

Dzisiaj
nr 500

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 86 (500) Białystok, sobota-niedziela 11-12 kwietnia 1953 r. A Cena 20 gr

WIEŚ PRACUJĄCA NA CZĘŚĆ I MAJA

Chłopi i robotnicy rolni podejmują zobowiązania długookresowe

Mało i średniorolni chłopi z gromady Smonowice zwiększą wydajność z ha - pszenicy o 1,5 q, jęczmienia - o 1,8 q, a owsa o 2 q oraz zwiększą pogłowie trzody chlewnej i bydła

WARSZAWA. — Z okazji zbliżającego się święta 1 Maja spółdzielcy, robotnicy rolni, traktorzyści i indywidualnie gospodarujący mało i średniorolni chłopi podejmują coraz liczniej cenne zobowiązania długookresowe.

Załoga zespołu PGR Gumińce w okręgu północno-szczyńskim postanowiła

zwiększyć zbiory zbóż uprawianych na obszarze 206 ha o 359 q ponad plan. M. in. plony pszenicy załoga podniesie o 3,4 q z ha, jęczmienia - o 2 q i żyta prawie o 1 q z ha. Plony okopowych również poważnie wzrosną. M. in. wydajność ziemniaków załoga podniesie przeciętnie o 17 q z ha, co łącznie pozwoli uzyskać 500 q ponad plan.

Spśród chłopów gospodarujących indywidualnie jako pierwsi w woj. krakowskim długookresowe zobowiązania podjęli mało i średniorolni chłopi gromady Smonowice w pow. miechowskim.

Gromada postanowiła zwiększyć wydajność z ha - pszenicy o 1,5 q, jęczmienia - o 1,8 q, owsa o 2 q z ha w stosunku do roku ub.

Postanawiając jednocześnie zwiększyć pogłowie trzody chlewnej i bydła, chłopi ze Smonowice przewidzieli w swym zobowiązaniu zwiększenie bazy paszowej. M. in. za sieją oni poplony na obszarze 10 ha i założą 23 silosy. Ponadto mieszkańcy Smonowice zobowiązali się wspólnym wysiłkiem oczyścić 1500 mb. rowów melioracyjnych, zorganizować planową walkę ze

szkodnikami pól i sadów i niszczyć chwasty. Aby stale podnosić swą wiedzę fachową, będą oni gremialnie uczestniczyć w wykładach i pogadankach upowszechnienia wiedzy rolniczej.

Obecnie na zebraniu kolety postanowili rozszerzyć hodowlę drobiu rasowego i dbać o czystość w oborach i zagrodach.

Włókniarze z zakładu „E” realizują Czyn 1-Majowy

Robotnicy tkalni zmniejszą ilość odpadków o 0,6 proc. oraz podniosą jakość tkanin o 0,1 procenta

W dniach od 1 - 4 kwietnia br. robotnicy z zakładu „E” w Michałowie

James Endicott w Warszawie

WARSZAWA. Dnia 9 bm. w drodze powrotnej z Moskwy przybył do Warszawy laureat Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „za utrwalenie pokoju między narodami”, przewodniczący Rady Kanadyjskiego Kongresu Pokoju, członek Światowej Rady Pokoju, doktor teologii James Endicott.

PODNIESIENIE BANDERY NA M/S „PILICA”

Nowy statek polskiej marynarki handlowej

Wybudowaliśmy go sami. — Obsługuje linię morską do krajów Skandynawii

GDYNIA. — Polska Marynarka Handlowa systematycznie otrzymuje od stoczni krajowych nowe jednostki pełnomorskie, które powiększają naszą flotę handlową, zwiększają jej zdolność przewo-

wą. Kolejną taką jednostką jest motorowiec „Pilica”.

Ostatnio w Porcie Gdynskim odbyła się uroczystość podniesienia bandery polskiej na tym statku. Motorowiec „Pilica” wyposażony w nowoczesniejsze urządzenia nawigacyjne, wygodne pomieszczenia dla załogi — jest jednostką z serii statków typu „Nysa”, które osiągnęły dobre wyniki w eksploatacji na liniach zasługu europejskiego.

Nowy motorowiec wybudowany został wspólnym wysiłkiem naszych stoczni morskich, które dołożyły wszelkich starań, ażeby jednostka ta była jak najbardziej ekonomiczną, piękną i bezpiecznym statkiem Polskiej Marynarki Handlowej.

Statek motorowy „Pilica” no przyjeździe pierwszego ładunku towarów rozpoczął obsługę regularnej linii morskiej do krajów Skandynawii.

Komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

PEKIN. Dnia 9 bm. Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna opublikowała w Pienianie komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej następującej treści:

Dnia 20 marca 1953 r. rząd radziecki przekazał rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej prośbę rządu angielskiego o repatriowanie obywateli angiel-

Realizując podjęte zobowiązania dla uczczenia pamięci Józefa Stalina, załogi gospodarstw PGR Ignatki, Walily i Holówki z zespołu Ignatki, zameldowały w dniu 9 bm. o zakończeniu siewów zbóż kłosowych na 6 dni przed terminem.

W PGR Walily na wyróżnienie zasługuje brygadier polowy ob. Władysław Kwiatkowski. Aby wykonać przed terminem podjęte zobowiązania, Kwiatkowski sam bez pomocy mechanika usunął na polu drobne usterki w pracy siewników traktorowych.

Gospodarstwa PGR, które ukończyły siew zbóż kłosowych kończą obecnie przygotowania do sadzenia wczesnych ziemniaków.

Traktorzysta Tadeusz Gryzgornia z POM Elk zatrudniony w spółdzielni produkcyjnej w Długiem, wykonał na ciągniku typu „Ursus” w ciągu 4 dni 30,90 ha orki średniej, co stanowi 228 proc. normy.

Współzawodniczący z nim traktorzysta Władysław Kazimierzczak wykonał na tego samego typu traktorze w ciągu 3 dni 21,24 ha orki średniej, osiągając 208 proc. normy. Brawo dzielni traktorzyści! Życzymy Wam dalszych sukcesów.

Nie pozostają w tyle i kobiety — traktorzystki. Tak np. Zina Kuźma pracująca w gromadzie Kamionka gm. Zabłudów, w cią-

gu dwóch dni wykonała 6 ha orki średniej, co stanowi poważne przekroczenie normy dziennej. Rywalizuje z nią przewodnicząca pracy białostockiej POM — Lucyna Abramowicz, pracująca w spółdzielni produkcyjnej Porosły, która również przekracza stale swe normy dzienne.

W dniu 10 bm. zakończyła już siewy zboż spółdzielnia produkcyjna Zajęzki.

Ogółem obsiano tam 26 ha, z czego 18 ha owsem, 1 ha jęczmieniem, 3 ha pszenicą jary, 2,5 ha grochem i 1,5 ha wyką. Cały siew przeprowadzono maszynami i własnym sprzężem bez pomocy POM. Sukces ten osiągnęła spółdzielnia dzięki dobrej organizacji pracy i ofiarności takich ludzi jak przewodniczący Aleksy Szymczuk, księgowy Włodzimierz Dziemiańczuk i członek brygady polowej Jakubczuk.

Traktorzystka, Krystyna Nariewicz z POM Olecko pracująca w samodzielnej brygadzie kobiecej w spółdzielni produkcyjnej Babki, pragnąc godnie uczcić zbliżający się dzień święta klasy robotniczej - 1 Maja, zobowiązała się wykonać normę dzienną co najmniej w 120 proc. zaoszczędzić na każdy 1 ha orki średniej 0,5 kg. paliwa i starannie konserwować swój ciągnik typu „Ursus”, by przepracował bez remontu co najmniej 3 tys. godz. Do współzawodnicstwa wezwała ona wszystkie kobiety - traktorzystki woj. białostockiego.

W gminie Narewka pow. Bielski - Podlaski pierwszy wyruszył w pole Grzegorz Sałcki z gromady Janowo. Doceniając znaczenie szybkiego przeprowadzenia prac, Sawicki do 8 bm. zakończył siew zbóż jarych. (3536)

BLYSKAWICA

W Gminnej Spółdzielni Sch w Michałowie, pow. Białystok, zupełnie nie zainteresowano się sprawą przywiezienia do magazynów potrzebnych chłopom nawozów sztucznych. Chłopi przyjeżdżali do GS z odległych gromad i musieli wracać z niczym, bo MAGAZYN BYŁ PUSTY.

Nie mieli Innej rady, tylko jechać po nawozy do dalekiej gminy Narewka. Ale OPLACIŁO SIĘ. Bo tam w magazynie jest pełny asortyment i można nabyć nawozy w dostatecznych ilościach.

DLACZEGO wlec do tej pory nie ma ich w Michałowie? (3536)

G. Hałaburda
Michałowo

Powołanie Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury

WARSZAWA (PAP). — Prezes Rady Ministrów mianował ob. mgr inż. architekta Zygmunta Skibniewskiego, dotychczasowego naczelnego urbanistę Biura Urbanistycznego w Warszawie — prezesem Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury oraz powołał na członków tego komitetu ob. ob.:

1. mgr inż. architekt Eugeniusz Wierzbicki — prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Architektów Polskich,

2. dra nauk technicznych Jana Zachwatowicza — prof. Politechniki Warszawskiej, członka Polskiej Akademii Nauk,

3. dra nauk technicznych Wacława Ostrowskiego — prof. Politechniki Warszawskiej, dyrektora Instytutu Urbanistyki i Architektury,

4. mgr inż. architekta Józefa Sigallę — naczelnego architekta Warszawy,

5. mgr inż. architekta Tadeusza Ptaszkińskiego — głównego projektanta miasta Nowa Huta, prezesa oddziału krakowskiego Stowarzyszenia Architektów Polskich,

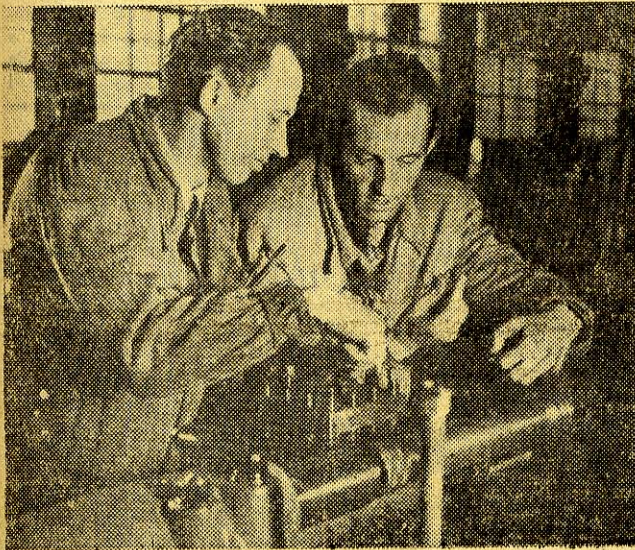
6. mgr inż. architekta Leszka Dąbrowskiego — głównego projektanta planu urbanistycznego Gdańska, prezesa oddziału gdańskiego Stowarzyszenia Architektów Polskich.

„Gazety Białostockiej”

W sobotę 11 kwietnia o godz. 17³⁰ w Zakładzie „A” B Z P W im. Sierżana zespół redakcyjny organizuje dla robotników w ló k n a wielką imprezę

W niedzielę dziennikarze spotkają się z członkami spółdzielni produkcyjnej w Zawykach
Szczegóły na str. 2

Tokarze zapoznawają się z metodą Kolesowa



70 produkujących tokarzy oraz kierowników narzędziowni z „Pajawagu”, Zakładów im. Stalina w Poznaniu, ZUT „Zgoda”, Zakładów im. Szachowskiego, FSC im. Bieruta w Lublinie, FSC w Starachowicach, FSO w Warszawie i innych zakładów pracy ukończyło w końcu marca br. w „Ursusie” 8-dniowy kurs zorganizowany w celu dalszego spopularyzowania metody produkującego tokarza radzieckiego Wasyla Kolesowa.

Na zdjęciu: Inż. Stefan Rozpędek udziela wyjaśnień uczestnikowi kursu Józefowi Kopale z Fabryki Maszyn Złotych w Płocku.

CAF fot. Zygm. Wdowiński

Ostatnie wiadomości

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Panmunżonu, że dowództwo sił zbrojnych NZ w Korei podało oficjalnie do wiadomości, iż płk. Eduard Austin został mianowany oficerem, odpowiedzialnym za repatriację w czasie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych.

Przenieśmy w masę NAUKI VIII PLENUM

VIII Plenum KC PZPR pokazało całemu społeczeństwu wielką rolę Stalina dla naszej historii narodowej. Jego obywatelskie usługi dla sprawy niepodległości Polski. Przedstawiło wielkopomne znaczenie genialnych nauk Stalina dla walki narodu polskiego, dla polskiej klasy robotniczej i jej partii, dla naszego budownictwa socjalistycznego. W ciężkich dniach po świącie Przewodnika ludzkości: przepoiło nasz naród świadomością, że mamy niezawodną busolę, wskazującą kierunek naszej drogi, naszego budownictwa socjalistycznego i gwarantującą zwycięstwo — stalinowskie wskazania. Uczy posługiwać się tą busolą w walce o pokój i socjalizm.

Na tym polega doniosłe znaczenie obrad VIII Plenum KC naszej partii dla partii, dla całego narodu.

Każdy aktywista partyjny, każdy członek partii, każdy aktywista społeczny, każdy uczyliwy człowiek, który pragnie być współtwórcą siły i potęgi naszej Ojczyzny — znajdzie w obradach Plenum konkretne wskazania dla swej codziennej pracy.

Jasnym światłem stalinowskiej nauki oświeciła VIII Plenum historię walk polskiej klasy robotniczej. Ukazuje nierozdzielność i jedność społecznych, rewolucyjnych celów walki SDKPiL, KPP, PPR z interesem całego narodu. Pokazuje zdradę i egoizm burżuazji i jej rzekomo „narodowych” czy „niepodległościowych” partii z PPS włącznie — zdradę zrodzoną z lęku przed utratą przywłaszczo-

nych przez klasy wyzyskiwaczy przywilejów. Uczy, że tylko klasa robotnicza i jej rewolucyjna partia zdolne są ponieść przed narodem sztandar niepodległości. Uczy rozumieć głęboką, patriotyczną treść rewolucyjnej walki klasy robotniczej.

Jasnym światłem stalinowskiej nauki oświeciła VIII Plenum dzisiejszą walkę narodu polskiego o pokój, o umocnienie naszej niepodległości. Ukazuje braterską, opartą na nie-wzruszonej stalinowskiej zasadzie równouprawnienia narodów, zasadzie Internacjonalizmu proletariackiego — pomoc Związku Radzieckiego dla naszego narodu. Uczy rozumieć jasno treść naszej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — treść przyjaźni wolnego, budującego socjalizm narodu z narodami kraju zwycięskiego socjalizmu.

Jasnym światłem stalinowskiej nauki oświeciła VIII Plenum wszystkie niemal dziedziny naszego dzisiejszego życia. Pokazuje nierozdzielność i jedność teorii i nauki o rewolucji proletariackiej, o budownictwie socjalistycznym z praktyczną walką naszej partii i całego narodu.

W oparciu o nauki towarzysza Stalina, w oparciu o wzór produkującej brygady szturmowej ludzkości — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — VIII Plenum ukazało raz jeszcze, z nową siłą, jaką powinna być partia, która prowadzi masę pracującą po trudnej, ale zwycięskiej drodze budownictwa socjalistycznego. Partia taka — według wskaza-

(Ciąg dalszy na str. 2)

OK. 5 MILIONÓW LUDNOŚCI TRIZONII - BEZ PRACY

» 500 «

Dzisiaj czytamy 500-ny numer „Gazety Białostockiej”. Również dzisiaj odbędzie się spotkanie zespołu redakcyjnego z robotnikami z białostockich zakładów włókienniczych. Ale prócz tego spotkania Redakcja przygotowała dla swych czytelników jeszcze jedną niespodziankę. Jutro, tj. w niedzielę, o godzinie 14 zespół redakcyjny wraz z zespołem artystycznym Liceum Pedagogicznego z Białego stoku wyjadzie do spółdzielni produkcyjnej w Zawykach. Na spotkaniu ze spółdzielcami z Zawyk odczytany zostanie raport o siewach wiosennych, a następnie spółdzielcy wypowiedzą się o tym raporcie, który przecież mówi o ich życiu. Zespół artystyczny Liceum Pedagogicznego wykona szereg pieśni, tańców i deklamacji. A na zakończenie... ale to już niespodzianka. Spółdzielcy dowiedzą się o niej na miejscu.

Na tym jednak nie chcemy zakończyć naszych spotkań z czytelnikami. Od tej pory co pewien czas będziemy organizować spotkania z robotnikami zakładów włókienniczych, członkami spółdzielni produkcyjnych, chłopami z gromad indywidualnych.

Chcemy jednak, aby nasi czytelnicy sami organizowali takie spotkania. A więc już teraz oczekujemy listów z zakładów pracy i gromad. Jedynym słowem — przyjmujemy zgłoszenia. Będziemy przyjeżdżać do tych zakładów i gromad, które napiszą do nas, że chcieliby spotkać się z „Gazetą”.

Takie spotkania na pewno zacieśnią więź gazety z czytelnikami. A to jest przecież nasze najważniejsze zadanie. Nasz wspólny jubileusz, 500-ty numer gazety, to właśnie jeszcze jeden krok naprzód w tej dziedzinie.

Ze ŚWIATA

NOWY JORK. Od dnia 7 bm. przebywa w USA kanclerz reżimu bońskiego Adenauer, jako gość rządu Stanów Zjednoczonych. Dzienniki donoszą, że Adenauer i odbył rozmowy z prezydentem Eisenhowerem, sekretarzem stanu USA Dullesem oraz z przedstawicielami Kongresu. W czasie tych rozmów omawiano sprawę remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz problem realizacji planu utworzenia tzw. „armii europejskiej”.

PARYŻ. Prasa francuska obszerne omawia rokowania Adenauera z rządem USA. „Dziennik „Information” zamieścił artykuł Edwarda Daladiera, który omawia m. in. wizytę Adenauera w USA. Daladier przedstawia stanowisko Adenauera konieczność porozumienia czterech mocarstw i pisze: „Wybitna godzina konferencji czterech. Ponieważ jednak niemożliwe jest porozumienie między Wschodem a Zachodem bez uznania granicy na Odrze i Nysie, — należy granicę tę uznać. Jest to warunek wstępny dla sukcesu konferencji”.

RZYM. Według opublikowanych przez agencję ANSA danych statystycznych, eksport włoskich towarów włókienniczych w ciągu pierwszych dwóch miesięcy br. znacznie się skurczył. Tak np. eksport tkanin z włókien roślinnych spadł w okresie sprawozdawczym o 89 proc., przędzy bawełnianej — o 61 proc. zaś tkanin bawełnianych — o 62 proc.

Wzrasta nędza i bezrobocie w krajach kapitalistycznych

Prasa zapowiada dalsze pogłębienie się nędzy ludności pracującej w Niemczech zachodnich

BERLIN. Prasa donosi o nieustannym pogarszaniu się sytuacji mas pracujących w Niemczech zachodnich w wyniku wzmożonej remilitaryzacji kraju. Podkreśla się, że 68 proc. ogółu wydatków budżetowych na rok 1953 przeznaczono na cele bezpośrednio lub pośrednio związane z remilitaryzacją. Powoduje to dalsze zwiększanie ciężarów podatkowych. Ogólna suma podatków od płacy roboczej w latach 1950/52 o 98 proc. tj. prawie dwukrotnie.

Wyjątkowo ciężka jest sytuacja bezrobotnych. Niemiecki Instytut Ekonomiczny ogłosił ostatnio dane, z których wynika, że liczba bezrobotnych w Niemczech zachodnich sięga 5 milionów.

Prasa zapowiada dalsze pogłębienie się nędzy ludności pracującej w Niemczech zachodnich w związku z wskrzyszaniem Wehrmachtu.

NOWY JORK. Jak wynika z doniesień prasy, naród chilijski żyje w nędzy. Szczególnie ciężkie są warunki bytu robotników chilijskich, z których większość gnieździ się w nędznych ruderach. W Chile brak obecnie 500.000 mieszkań.

Około 600.000 dzieci w wie-

ku szkolnym nie ma możliwości uczenia się.

NOWY JORK. Prasa donosi z Brazylii za dziennikiem „Correio da Manhã”, że prezydent miasta Compinas (stan Sao Paulo) wystosował do gubernatora stanu depezę, stwierdzając, iż w mieście wzmagają się głód. Przylatczająca większość ludności miasta Compinas (40.000 mieszkańców) — podkreśla depeza — cierpi głód.

„Correio da Manhã” zaznacza, że również sytuacja w mieście Rio Grande zaostrza się. Panuje tam głęboki nie-

pokój. Ludność Rio Grande jest często całkowicie pozbawiona chleba.

NOWY JORK. — Z Montevideo (stolica Urugwaju) donoszą, że amerykańskie i angielskie koncerny przetworów mięsnych „Swift Meatpacking Company”, „Artigas” i „Anglo” zwolniły ostatnio z pracy przeszło 400 robotników. Dziennik urugwajski „El Sol” podkreśla, że liczba całkowicie bezrobotnych w przemyśle przetworów mięsnych sięga 30 tysięcy robotników i tysięcy urzędników.

ZEBRANIE AKTYWU moskiewskiej organizacji KPZR

Referat sekretarza Komitetu Miejskiego — J. Furcewej o przebiegu studiowania materiałów XIX Zjazdu

MOSKWA. — W dniu 7 kwietnia rb. odbyło się w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie zebranie aktywów moskiewskiej organizacji KPZR.

Referat o przebiegu studiowania uchwał i materiałów XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i pracy Józefa Stalina — „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” — w moskiewskiej miejskiej organizacji partyjnej wygłosiła Jekaterina Furcewa — sekretarz Komitetu Miejskiego KPZR.

W uchwalonej przez aktyw partyjny rezolucji podkreślono, że najważniejszym zadaniem moskiewskiej miejskiej organizacji partyjnej jest dalsze polepszenie pracy ideologicznej. Wszystkie poczynania w dziedzinie pracy ideologicznej powinny zmierzać do komunistycznego wychowania mas pracujących, do wychowania ich w duchu patriotyzmu radzieckiego i przyjaźni między narodami, wysokiego uświadomienia i czujności politycznej, powinny zmierzać do dalszego podniesienia aktywności w pracy robotników, pracowników umysłowych i inteligencji stolicy, w walce o przedterminowe wykonanie piętego planu pięcioletniego.

ROKOWANIA W PANMUNDŻON

Uzgodniono już wszystkie szczegóły w sprawie repatriacji chorych jeńców

PEKIN. — Jak donosi z Kaeosongu Agencja Nowych Chin, delegacja koreańsko-chińska uczestnicząca w roku wianach o rozejm w Korei, ogłosiła w czwartek 9 bm. na stopujący komunikat:

Czwarte posiedzenie oficerów łącznikowych obu stron odbyło się w Panmundżonie dn. 9 bm. o godz. 11.

Gen. Li San-czo przedstawił zrewidowany tekst projektu porozumienia w sprawie repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych, przedłożonego przez przeciwną stronę w dn. 6 kwietnia. Po przestudiowaniu zrewidowanego tekstu przeciwna strona oświadczyła, że między obu stronami nie ma już, jak się zdaje, żadnych punktów spornych. Następnie przedstawiła ona pewne konkretne poglądy w sprawie zrewidowanego tekstu, które nasza strona uznała za możliwe na ogół do przyjęcia.

Gen. Li San-czo oświadczył przeciwnej stronie, że jeżeli w dn. 10 bm. można będzie podpisać porozumienie w sprawie repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych, to wówczas, zgodnie z warunkami strony koreańsko-chińskiej, transport chorych i rannych jeńców wojennych będzie mógł się rozpocząć nie później niż po upływie 10 dni.

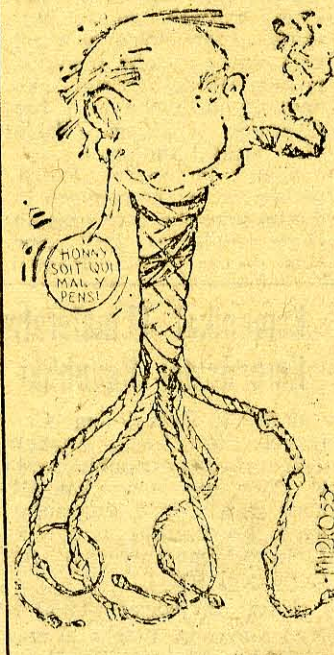
Plac posiedzenia oficerów łącznikowych odbędzie się dn. 10 kwietnia o godz. 11.

Na drugim zebraniu oficerów sztabowych wyznaczonych przez obie strony toczyła się bardziej szczegółowa dyskusja w sprawie zarządzeń natury administracyjnej, dotyczących repatriacji chorych i rannych jeńców wojen-

nych. Wydelegowano oficerów dla wspólnego ustalenia punktów, w których urzędzone zostaną ośrodki przyjmowania chorych i rannych jeńców wojennych w strefie Panmundżonu.

Specjalny korespondent Agencji Nowych Chin dowiaduje się, że na czwartkowym posiedzeniu oficerów łącznikowych uzgodniono praktycznie wszystkie szczegóły repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych przez strefę Panmundżon. Strona koreańsko-chińska przekazywać będzie w przybliżeniu około 100 chorych i rannych jeńców wojennych dziennie oraz przyjmować w przybliżeniu dziennie 500 chorych i rannych wracających z niewoli u przeciwniej strony. Obie strony przekazywać będą jeńców grupami mniej więcej po 25 osób każda.

Faszystowski rząd Churchill ustanowił w Anglii karę cięśną. (z prasy)



„Dyscyplina społeczna” w Anglii.

Przed 8 laty i D Z I S I A J

Dzisiaj mija ósma rocznica wyzwolenia więźniów z hitlerowskich kaźni. Dzień ten głęboko zapadł w serca i umysły wielu milionów ludzi i rokrocznie obchodzony jest pod znakiem wielkiej mobilizacji ludzkości do wzmożonej walki z groźbą faszyzmu i nowej wojny. W dniu tym czcimy pamięć bohaterów ruchu oporu, ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego.

Miliony ludzi z całej Europy przeszły przez hitlerowskie obozy śmierci. Większość z nich została tam na zawsze. Nazwy takie jak: Oświęcim, Majdanek, Buchenwald rozmaicie wymawia się w różnych językach, ale wszędzie stały się symbolem faszystowskich zbrodni.

Hitlerowska bestia w obozach zabijała, torturowała, paliła Francuzów, i Greków, Polaków i Żydów, Rosjan i Serbów. Byli tam patrioci - antyfaszyści walczący z okupantem hitlerowskim o wolność swych krajów, chłopcy zaopatrujący partyzantów w żywność i dziewczęta-łączniczki ruchu oporu, robotnicy i profesorowie, obok działaczy politycznych — dzieci, kobiety i starcy, tysiące mieszkańców miast i wsi wziętych dla postrachu, „na wszelki wypadek”, w łapankach. Byli tam również ludzie, których jedyną winą była ich przynależność rasowa lub narodowa.

Aż przyszedł dzień, gdy czołgi z czerwoną gwiazdą wywaliły bramy obozów koncentracyjnych, gdy żołnierze radziecy zgasilili piece krematoryjne, gdy padły słowa: „Jesteście wolni”. Wydawało się wtedy, że wraz z klęską hitleryzmu zniszczone będą wszystkie pozostałości faszyzmu, że nadszedł dla zniekądnej ludzkości okres długotrwałego pokoju, że raz na zawsze minęła epoka obozów koncentracyjnych, bezprawia i okrucieństw. Ale...

Szybko okazało się, że te same ciemne siły, które w imię

swych klasowych, egoistycznych interesów wyplastywały hitleryzm, ci sami imperialiści, kłóczy tuż się na wojnie, robią dziś wszystko, aby ocalić zbrodniarzy wojennych, rehabilitować morderców milionów niewinnych ofiar. Hitlerowscy generałowie stali się najcenniejszymi sprzymierzeńcami wszelkiego rodzaju grup faszystowskich. Znów przygotowuje się obozy koncentracyjne i zwalnia się z honorami morderców z Oradour. Jednocześnie akcją na rzecz pokoju nazywa się robotą wywrotową, a podżeganie do wojny — konstruktywną polityką! Więzienia wypełniają się obrońcami pokoju, działaczami robotniczymi, gwałci się otwarcie resztki burżuazyjnej „praworządności”. Ciężka groźba faszyzmu wisi nad narodami krajów kapitalistycznych. Imperialiści publicznie omawiają plany przyszłej wojny. Budowniczo pieców krematoryjnych ofiarowują swe usługi nowym panom...

Narody nie chcą wojny, narody nienawidzą faszyzmu.

W ZSRR i w krajach demokracji ludowej, od Pacyfiku do Łaby wywołano narody pracą swą wzmacnianą obóz pokoju, oddalają widmo wojny. W tych krajach baza faszyzmu została doszczętnie zniszczona, propaganda wojenna jest prawie karana.

W krajach kapitalistycznych narody stoją w ciężkiej walce z własnymi rządami, wyrzycielami interesów nielicznych grup wielkich przemysłowców i bankierów, ciągnących korzyści z przygotowań wojennych. Dla tych narodów walka o pokój łączy się nierozdzielnie z walką z faszyzmem.

Dzień 11 kwietnia przypomina ze szczególną siłą okrucieństwa faszyzmu. W dniu tym jeszcze mocniej rozbrzmiewać będzie głos narodów: „Faszyzm nie przejdzie!”. „Pokój zwycięży wojnę”. P. Z.

Przenieśmy w masę NAUKI VIII PLENUM

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Idel socjalizmu porwały każdego człowieka pracy w naszej Ojczyźnie, by każdy rozumiał słusność drogi, po której kroczymy i wielkość celów, które realizujemy. Aby wykonać to zadanie, trzeba nieustannie, niezmostowanej pracy politycznej wśród szerokiej rzeszy bezpartyjnych, stałego oddziaływania ideologicznego całej naszej partii, każdego jej członka. Dlatego też VIII Plenum z taką siłą stawia przed wszystkimi PZPR-owcami obowiązek stałego podnoszenia swego poziomu ideologicznego, nieustannego podnoszenia swej wiedzy, swych kwalifikacji politycznych, pogłębiania swych studiów teoretycznych.

„Nieustanna, niezmordowana praca nad podnoszeniem poziomu świadomości społecznej mas — to najważniejszy i święty obowiązek każdego członka partii, ale każdego uczelnego człowieka” — powiedział na VIII Plenum towarzysz Bierut. W świetle tych słów jasno staje przed każdym członkiem partii obowiązek gruntownego przyswojenia sobie nauk i wskazań Plenum. Wskazań, które uczą rozumieć treść i cel naszej pracy. Wskazań, które uczą posługiwać się w codziennej pracy nieśmiertelnymi naukami Stalina. Wskazań, które pomagają nam skupić wokół partii najszerze masy polskiego narodu. „Podstawowym zadaniem partii w chwili obecnej — mówi towarzysz Bierut — jest wzmacnianie i rozszerzanie Frontu Narodowego — wielomilionowy, potężny, twórczy, nierozdzielny i niepokonany front patriotów, władających swymi osobistymi, rozwój i przyszłość z rozwojem i przyszłością narodu, ofiarnych i ze wszystkich sił pragnących pracować nad podniesieniem sił i bogactw naszej Ojczyzny”.

Aby wykonać to zadanie, trzeba, by prawda i piękno

Idel socjalizmu porwały każdego człowieka pracy w naszej Ojczyźnie, by każdy rozumiał słusność drogi, po której kroczymy i wielkość celów, które realizujemy. Aby wykonać to zadanie, trzeba nieustannie, niezmostowanej pracy politycznej wśród szerokiej rzeszy bezpartyjnych, stałego oddziaływania ideologicznego całej naszej partii, każdego jej członka. Dlatego też VIII Plenum z taką siłą stawia przed wszystkimi PZPR-owcami obowiązek stałego podnoszenia swego poziomu ideologicznego, nieustannego podnoszenia swej wiedzy, swych kwalifikacji politycznych, pogłębiania swych studiów teoretycznych.

„Nieustanna, niezmordowana praca nad podnoszeniem poziomu świadomości społecznej mas — to najważniejszy i święty obowiązek każdego członka partii, ale każdego uczelnego człowieka” — powiedział na VIII Plenum towarzysz Bierut. W świetle tych słów jasno staje przed każdym członkiem partii obowiązek gruntownego przyswojenia sobie nauk i wskazań Plenum. Wskazań, które uczą rozumieć treść i cel naszej pracy. Wskazań, które uczą posługiwać się w codziennej pracy nieśmiertelnymi naukami Stalina. Wskazań, które pomagają nam skupić wokół partii najszerze masy polskiego narodu.

We wszystkich organizacjach partyjnych odbywają się otwarte zebrania poświęcone dorobkowi VIII Plenum. Partyjne kursy, szkoleniowe przeprowadzają zajęcia, omawiające w świetle VIII Plenum nauki Józefa Stalina. Jednocześnie uchwały VIII Plenum popularyzowane będą przez Komitety Frontu Narodowego i ognia organizacji masowych, które organizować będą odczyty i referaty na ten temat. Treść

obrad VIII Plenum docierać będzie do najszerzych mas poprzez pracę agitacyjną i propagandową aktywistów partyjnych, aktywistów organizacji masowych.

Chodzi o to, by nauki Plenum pogłębiły w najszerzych masach zrozumienie celów socjalistycznego budownictwa, by budziły pragnienie poznania nauk Józefa Stalina, nabycia umiejętności stosowania ich w życiu, w codziennej pracy nad rozwojem naszej Ojczyzny. Chodzi o to, by powszechna stała się świadomość, że najskuteczniejszą formą umocnienia pokoju jest codzienna, twórcza, wydajna praca nad rozwojem naszej Ojczyzny, jest stałe umacnianie sił naszego ludowego państwa — ostoja niepodległości naszego narodu, jest stałe wzmaganie czujności wobec wroga, który wszelkimi sposobami usiłuje zahamować nasz rozwój, osłabić nasz kraj.

Te zadania nakładają na aktyw partyjny i wszystkich członków partii obowiązek takiego przyswojenia sobie nauk VIII Plenum, by móc szerokim frontem ponieść je w masę narodu, by móc przepajać nimi każdą dziedzinę pracy politycznej. Obowiązkiem naszym jest dotarcie do każdego człowieka pracy w naszym kraju, ukazać mu treść naszej walki, przekazać mu stalinowskie nauki budownictwa socjalistycznego.

Zbliża się święto 1-go Maja. Niech to święto klasy robotniczej — pierwsze jej święto po stracie Wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu — przebiega w naszym kraju pod znakiem pełnego skupienia wszystkich sił narodu wokół idei Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina. Pomogą nam to osiągnąć przeniesione w masę nauki VIII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

5.000 Zł = NR 46 370 i 791 439
Obligacje Narodowej Pożyczki wylosowane do premiowania
Losowanie w dniu 8-IV-br.
Zł 5.000 — nr 46.370, 791.439
Zł 1.000 — nr 144.441, 187.462, 373.164, 423.393, 540.256, 581.333, 706.550, 718.851, 734.783, 789.061, 789.066, 895.415.
Zł 500 — nr 46.365, 85.161, 77.193, 109.408, 117.085, 123.211, 131.694, 144.446, 264.199, 286.596, 322.239, 386.885, 406.391, 416.067, 423.393, 456.869, 487.853, 519.987, 540.265.
Ponadto wylosowano 87 premii po 250 zł oraz 1.027 premii po 150 zł.

Wyniki
Wielkiego Konkursu
„ŚWIAT I LUDZIE” I LPZ
p. n.
„Generał Karol Świerczewski
— bohater walk o wyzwolenie
narodowe i społeczne”
podamy w następnym numerze

ŚWIAT I LUDZIE

Tygodniowy dodatek „Gazety Białostockiej” Nr 14 (65) — 11. IV. 1953

Na cześć Wielkiego Stalina, na cześć 1 Maja

Wiktor Saj nie wypuszcza braków

Zaczął się wszystko od Dudy, który hołd chciał złożyć najpiękniejszy, na jaki go było stać. I dlatego w gazecie fabrycznej ukazała się jego notatka, rozpoczynająca się od słów: „.... Dla uczczenia pamięci Józefa Stalina zobowiązuję się...”

A potem...
Towarzysz Kowalczyk, I sekretarz Komitetu Zakładowego w Starachowicach, opowiada dokładnie, jak to w od powiedzi na apel Dudy lawina popłynęła dalsze zobowiązania, gorące, od serca, jako ścienne i ilościowe, oszczędność i obniżki kosztów. I jak Komitet Zakładowy w porozumieniu z kierownictwem administracyjnym i związkowym poczynił kroki, żeby zobowiązania te harmonijnie ze sobą się spłotyły, by były realne, by rzeczywiście zdźwignęły w górę wszystkie wskaźniki pracy fabryki, dopomogły załodze przedterminowo, bo już w przyszłym roku, osłaniając poziom produkcji zaplanowany na koniec 6-letki.

— Bo przedtem było z tym różnie, towarzyszu — 92 proc. współzawodniczących mieliśmy w ubiegłym roku, a plan był nie wykonany. — I komu takie współzawodnictwo jest potrzebne... Co daje... Słowem — opowiedział tow. Kowalczyk — o pieramy je dziś na nowych pod stawach. Zobowiązania — tylko konkretne i tylko w ściślejszym związku z planem. Kontrolowane na dole, tam, gdzie są podejmowane. Żadnej fanfaronady, żadnego gadulstwa — o tak, jak tego domagają się sami robotnicy.

Olbryzmie są Starachowickie Zakłady, wiele zajmują hektarów i nie mało mają wydziałów. Każdy z nich produkuje jak gdyby dla siebie, a w istocie mocno związany jest i podporządkowany jednemu wydziałowi — wydziałowi montażu, gdzie zbiegają się wszystkie wielkie olbrzymie maszyny. Tu odbywa się końcowa i najważniejsza operacja. Tu z tysięcy detali, drobnych i większych, jeszcze większych i bardzo dużych, od stanowiska do stanowiska nabierają widać wyraźniejszych kształtów rodzi się dobrze nam znany Star-20. Na początku hall jest tylko rama podwozia, potem staje ona na kołach, następnie bogaci się w silnik, wreszcie zajmuje swe miejsce na podwoziu budka szoferska i na raz staje przed nami wóz, jeszcze bez skrzyńki, ale już spragniony benzyny — gotów do pierwszej próbnego jazdy.

I tu właśnie pracuje ZMP-owiec towarzysz Wiktor Saj, który w niemalym stopniu przyczynił się do realizacji starachowickich zobowiązań. W całym kraju coraz bardziej popularne staje się jego nazwisko. Jego hasło — „Ja nie wypuszcze żadnego braku” — przyswoiły sobie już tysiące robotników.

Tow. Saj nie przypuszczał, że jego inicjatywa i zobowiązanie zdobędzie taki rozgłos — i dlatego jest mocno zażenowany i oniśmielony. — Chciałem tylko — powiada — toż przyłożyć się do dzieła i to konkretnie, tak jak to czynią inni, wnieść coś nowego do współzawodnictwa, a wyszła z tego cała sprawa... — U nas w montażu — mówi — przymknąć oczy na brak, to znaczy „położyć” samochód.

Skrupność i spokój, oto cecha przodujących robotników Starachowic, którzy dostąpiwszy zaszczytu wezwania całej klasy robotniczej do uczczenia czynem

— Przymknąć oczy na brak, to znaczy „położyć” samochód — powiedział Wiktor Saj, monter Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach. Sumienie robotnicze nie pozwala mu przymknąć oczu na brak. „Ja nie wypuszcze żadnego braku”.

— „My nie wypuścimy braku” — odpowiedziały na wezwanie Saja cerowaczki ze Wschodnich Zakładów Przemysłu Wełnianego i wezwały koleżanki z innych zakładów białostockiego włókna do naśladownictwa.

Brak jest największym wrogiem produkcji — obniża jej wartość lub czyni z niej rzecz zupełnie bezużyteczną. Zdają sobie z tego coraz bardziej sprawę robotnicy białostockich fabryk. Toteż wśród wielu zobowiązań podejmowanych dla uczczenia 1 Maja coraz częściej spotykamy szczególnie cenione: „Ja nie wypuszcze żadnego braku”.

— „Do końca roku nie wypuszcze braku ze swej obrabiarki” — zobowiązał się robotnik narzędziowni FPIU, ZMP-owiec Jerzy Bobeczko.

„Postanawiamy — głosi zobowiązanie cerowaczek Fabryki Pluszu — nie puścić do końca roku z naszego oddziału żadnego braku”. — „Ja nie wypuszcze do końca roku żadnego braku” — odpowiedziały na wezwanie Wiktora Saja Anna Waluk, Helena Gawryluk, Helena Zanlewska, Nadzieja Mikołajew i Jadwiga Babul, cerowaczki zakładu „A” BZPW Im. Sierżana.

A za nimi, za pionierami cennego ruchu pójdą dziesiątki, setki i tysiące robotników. Brygady, załogi oddziałów całych fabryk wydadzą zdecydowaną walkę brakoróbstwu. Tam, w Starachowicach, żaden samochód, a tu w Białymstoku żadna tkanina żaden przedmiot nie wyjdzie napiętnowany brakiem.

produkcyjnym pamięci towarzysza Stalina, nie dostali od tego zawrotu głowy, ani nie zapomnieli, że najważniejszą sprawą jest wypełnienie tych zobowiązań.

— Piszą o nas ostatnio wiele — mówi tow. Radomski, sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej na wielkim piecu i w cegielni. — A my towarzyszu „wgrzamy” się w same wykonawstwo. Widzicie nasz piec — pokazuje ręką na ciężko dardyszany, olbrzymi agregat polyskujący w promieniach wioseńnego słońca. — Otóż naszą rzeczą jest sprawić, by dał nam w bieżącym roku nie tylko zaplanowaną ilość surówki, ale i codziennie dodatkowo po 3,6 tony tak, aby zwrócić ponad 900-tonowy dług, który mamy wobec państwa z ubiegłego roku. Do tego właśnie mobilizujemy ludzi, dlatego usprawniamy i pogłębiajmy nieustannie pracę polityczną, której brak był źródłem naszych niepowodzeń w ubiegłym roku. Próbuje tu niektórzy — mówi — rozprawić o trudnościach obiektywnych: koks nie ten — powiadają, kamień wapienny nie według receptury, ale po prawdzie jeśli „nawaliliśmy” w ubiegłym roku, to przede wszystkim kim dlatego, że praktycznie nie było grup partyjnych, nie było żadnej działalności uświadamiającej, cała praca pozostawiona była żywiołowi. Jeśli była mowa o polityce, to dla samej polityki, której nie łączono ze sprawami produkcji. Tak, jak to skrytykował w stalinogrodzkim przemówieniu towarzysz Bierut. Mogło coś z tego wyjść?

O poważnych zmianach na lepsze, które zaszły ostatnio w wielu wydziałach starachowickiej fabryki, o zmianach, które umożliwiły fabryce przedterminowe wykonanie planu kwartalnego, mówi się wszędzie nie tylko na wielkim piecu.

— Podjęliśmy wiele środków dla zaprowadzenia u nasładu i porządku — przypomina kierownik wydziału. — Wymówiliśmy mianowicie pracę kilkudziesięciu nieoprawnym nierobom, którzy nie chcieli pracować jak nale-

ży i uwierzycie towarzyszu, choć mamy teraz mniej ludzi, niż przewiduje plan zatrudnienia, dopiero teraz plan produkcyjny jest wykonywany.

I kierownictwo wydziału, które jeszcze wiele, wiele ma do zrobienia, zwłaszcza dla podniesienia jakości produkcji, opowiada o zobowiązaniach wydziału, jak powstały i co się na nie złożyło. Opowiada, że w zobowiązaniach przodują członkowie partii, że dzielnie pomagali im ZMP-owcy, zwłaszcza tacy jak: Dudkiewicz, Malczyk, Łukarski, którzy sami poprosili, żeby skrócić im czas zakładania szyć odwietrznika z 2,24 godz. na 1,80. Uważają bowiem za niewłaściwe korzystanie ze starych norm teraz, kiedy w dostatecznym stopniu opanowali operację i w istocie rzeczy wykonują ją w o wiele krótszym czasie. Opowiada kierownik wydziału i o tym, że nie pozostają w tyle lakiernicy wydziału, którzy postanowili obecnie zaoszczędzić na materiale 41.401 zł; spawalnicy, którzy ucząc się od Dudy zużył całe zawartości butli tlenowych wygospodarują - 1.827 zł, na karbidzie zaoszczędzą - 543, a na drucie spawalniczym - 250. Opowiadają również, że ogół robotni-

Dnia 6 marca zmarł jeden z największych muzyków naszych czasów i jeden z najwybitniejszych twórców w historii muzyki — kompozytor radziecki, Sergiusz Prokofiew.

Muzyka Prokofiewa, głęboko humanistyczna, wyraża protest przeciwko sztuczności i nieprzyjemnej atmosferze impresjonizmu i ponurym nastrojom neoromantycznym, wyrażającym niewiarę w światła i w lepszą przyszłość człowieka, przeciwstawia pogodę, optymizm i przystawiony już prokofiewowski humor, a skomplikowanym środkom artystycznym — tak propagowanym na Zachodzie — przeciwstawia prostotę i przejrzystość formy muzycznej. Te artystyczne dojrzałości osiągnął Prokofiew w walce z resztkami formalistycznych naleciałości, które występowały w pierwszym okresie jego twórczości. Nowoczesność środków przestała być dla niego celem samym w sobie. Stała się narzędziem najlepszego wyrażenia treści. Jego dążenie z zakresu techniki kompozytorskiej są wzorem dla wielu kompozytorów różnych krajów.

Twórczość Prokofiewa cechuje również nawrót do prostoty, wol-

ków, przedłużając życie narzędzi postanowił w ten sposób dokonać oszczędności 9.354 złotych.

— Opracowujemy plan wyeliminowania braków, które jeszcze szpecą nasze budki — mówi kierownik wydziału, — Walczymy o to, by były ładniejsze, mocniejsze, trwalsze. Czynimy wszystko, by nasz udział w ogólnofabrycznych zobowiązaniach nie pozostał na papierze, przy czym gwarancją tego jest nie tylko nasza wola zwycięstwa, ale i ścisła kontrola wykonawstwa. Co dziesięć dni przebieg wykonania zobowiązań, tak jak w całej fabryce, tak również u nas omawiany będzie w grupach partyjnych i związkowych, na egzekutywach — oddziałowych i fabrycznej. Nad wykonaniem zobowiązań czuwa kierownictwo, komisje fabryczna i wydziałowa, rada zakładowa — czuwa cała załoga.

Jest już późny wieczór, kiedy opuszczamy teren Starachowickiej Fabryki Samochodów Ciężarowych. Łuna z wielkiego pieca różowi niebo, a tysiące lamp elektrycznych sieją żółtawe światła na dachy potężnych hal, jak zawsze pełnych życia.

I pomyśleć tylko: w halach tych w przeciągu kilku ostatnich lat, ściśle od pamiętnych dni Kongresu Zjednoczeniowego, kiedy uruchomiona tu została produkcja samochodów, urodziło się 10 tys. ciężarówek. Prawie dwa razy tyle, ile zakupiliśmy za granicą w okresie od 1926 do 1939 r. O niemal 1500 więcej niż w ogóle posiadaliśmy w roku 1939. A przecież fabryka ta jest jeszcze w rozbudowie, a nasz przemysł motoryzacyjny to nie tylko Starachowice...

„Polska przestała być krajem biednym, bezbronny, niezaradnym” — przypominają się słowa towarzysza Bieruta wypowiedziane na VII Plenum KC PZPR. Przestała być takim krajem, bo władzę w niej ujął lud pracujący pod kierownictwem swojej partii, bo ofiarnie pracuje dla dobra swego państwa, czego pięknym wyrazem jest m. in. nowy, wyższy etap rozwoju współzawodnictwa pracy.

Miarowy stukot maszyn z hal zakładów starachowickich, rytm wzmoczonej i pracy rozchodzi się po kraju, wywołuje odzew setek innych fabryk, potężnie, niesie wieść: na cześć Wielkiego Stalina, na cześć 1 Maja rośnie gospodarstwo, rośnie siła Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Włodzimierz Poleski



W galerii otwartej niedawno w Państwowym Muzeum Literatury w Moskwie znajduje się między innymi sala, poświęcona twórczości Majakowskiego.

Na zdjęciu: Zwiedzający oglądają eksponaty związane z życiem i twórczością Majakowskiego. Fot — GAF

Włodzimierz Majakowski

LEWA MARSZ

Rozwijajcie się w marszu
W gadaniach robimy pauzę.
Ciszej tam, mówcy!
Dzisiaj
ma głos
towarzysz Mauzer.
Dostyc już zyliliśmy w głorii
praw, które dał Adam i Ewa:
zajeździłmy kobyłę historii! —
Lewal
Lewal
Lewal

Błękitnobluzi,
rwiście
za oceany!
Zali się pancernikom na redzie
stepliły dlaboży ze stali?
Niech się brytyjski lew przeży,
niech ostrą koroną olśniewa —
komuny nikt nie zwycięży!
Lewal
Lewal
Lewal

Za górą klęsk bliższą zorze,
słoneczny kraj czeka nowy,
Za górami, za morzem
niech zadudni nasz krok milionowy!
Choć najemna otacza nas banda,
choć nas potok stalowy zalewa,
nie zadasz Sowietów Entental
Lewal
Lewal
Lewal

Zali wzrok orli zgaśnie?
Czyż ulegniemy w walce?
Ciszej
ściśnijcie światu na gardle
proletariatu palce!
Naprzód pierś podaj naga,
niech flaga na niebo zawiewa!
Kto tam znów rusza prawą?
Lewal
Lewal
Lewal

Przełożył Antoni Słonimski

Sergiusz Prokofiew — piewca radości życia i pokoju

nej od przesadnie kunsztownych zwrotów melodyki oraz do szczególnej emocjonalności, zbliżonej do muzyki wczesnego romantyzmu. Typowym tego przykładem jest niezwykle melodyjny, pełen lekkości i wdzięku balet „Romeo i Julia”, genialnie wyrażający romantyczną treść dramatu Szekspira.

W czasie ostatniej wojny powstała w symfonii, dzieło, które jest artystycznym wyrazem przeżyć Prokofiewa w latach Wielkiej Wojny Narodowej. W dziele tym, podobnie jak w „Romeo i Julii” i w III koncercie fortepianowym, widziemy wyraźny wpływ rosyjskiej muzyki ludowej.

Nie jest to nowym zjawiskiem w jego twórczości. W całej swej niemal twórczości Prokofiew sięgał do muzyki ludowej. Niektóre kompozycje, jak na przykład utwór dziecinnie na fortepian, są opracowaniem rosyjskich popularnych pieśni ludowych. Twórczość Prokofiewa ma wyraźny charakter narodowy. Wyrazem tego jest zwłaszcza treść emocjonalna jego dzieł, ich humor, optymizm i swobodny liryzm.

Jednym z najciekawszych utworów Prokofiewa jest napisana specjalnie dla dzieci baśń symfoniczna pt. „Plotnik i wilk”. Uroczy ten utwór jest może największym zwycięstwem wielkiego kompozytora, który potrafił stworzyć muzykę tak prostą, że może być ona z łatwością słuchana i rozumiana przez dzieci, a stojąca jednocześnie na najwyższym poziomie artystycznym i reprezentująca indywidualny styl swego twórcy z całym arsenalem jego nowoczesnych środków kompozytorskich.

Poważnym sukcesem Prokofiewa są skomponowane w ostatnim okresie życia: kantata „Zdrawica”, napisana dla uczczenia 60-tej rocznicy urodzin Stalina oraz skomponowane po wojnie znako-

mite oratorium „Na straży pokoju”.

W kantacie „Zdrawica” Prokofiew zawarł całą swą miłość i szacunek dla genialnego Stalina. Kantata posiada pogodny nastrój, który wyraża uczucia radości i wdzięczności milionów ludzi radzieckich do swego Wodza i Nauczyciela. Elementy liryczne splatają się z weselnymi, tancecznymi sekwencjami, o witalnie ludowym charakterze. Tematem utworu jest barwny opis delegacji kolchozów, jadącej na obchód urodzin Stalina.

„Zdrawica” i „Na straży pokoju” wyróżniają się prostotą, porównywalną słuchaczy swą siłą i bezpośredniością wyrazu. Partie solowe, jak „Kolyssanka matki” z oratorium, wznoszą się głębokim liryzmem.

Twórczość Prokofiewa jest pięknym przykładem tego, jak największy twórca potrafił sztuką swą służyć narodowi.

Wysoko cenimy w Prokofiewie: piewcę radości życia i pokoju, genialnego mistrza formy muzycznej, który — jak powiedział — „szukał języka zrozumiałego i bliskiego całemu narodowi”.

TABRISZ ZIELIŃSKI

Zwiększamy wydajność obróbki skrawając nożem W. Kolesowa

Znany z codziennej praktyki fakt, że stosowanie przodujących radzieckich metod pracy pozwala nam wykonywać i przekraczać trudne zadania produkcyjne, znalazł ostatnio jeszcze raz potwierdzenie. Oto tokarz Srodkowo-Woźniański Zakładów Budowy Obrabiarek — Wasyl Kolesow wprowadził nowy typ noża tokarskiego, którego stosowanie przyniosło tak istotne korzyści, że śmiało rzec można, iż otwiera on dla obróbki skrawaniem nowe perspektywy. Śmiała myśl radzieckiego racjonalizatora zamieniono na czyn, który przyniósł znaczne sukcesy, winna być jak najszerszej spopularyzowana w naszych zakładach przemysłu maszynowego. Stosowanie nowego noża wprowadzonego przez W. Kolesowa pozwoliło na zwiększenie wydajności produkcji, jeszcze lepsze wykorzystanie parku maszynowego, a zwłaszcza obrabiarek wolnobieżnych i starszego typu, co do których utarło się niejednokrotnie mniemanie, że obróbka szybkościowa na nich skazana jest na niepowodzenie.

Jakie są istotne cechy nowego ostrza i nowej metody obróbki i jakie są niezbędne warunki dla pełnego powodzenia w jej stosowaniu?

Przy planowaniu obróbki skrawaniem dąży się do tego, aby zachowując niezmienny okres trwałości ostrza (równy okresowi ekonomicznemu lub zleconemu) osiągać jak najkrótszy całkowity czas maszynowy operacji, czyli jak największą wydajność. Możliwe jest to głównie przez zwiększanie takich parametrów skrawania, jak głębokość skrawania, posuw, prędkość skrawania. Wpływ zmiany powyższych parametrów na okres trwałości ostrza nie jest jednakowy. W obróbce toceniem najmłodszy wpływ na okres

Mgr inż. Roman Sniechowski
Instytut Obrabiarek i Obróbki Skrawania w Krakowie

trwałości wzrost prędkości skrawania, najmniejszy wpływ posiada wzrost głębokości skrawania. Oznacza to, że dążąc do zwiększenia wydajności skrawania powinniśmy zwiększać przede wszystkim głębokość skrawania, następnie posuw — nawet kosztem zmniejszenia prędkości skrawania (dla zachowania niezmiennego okresu trwałości ostrza).

Inaczej mówiąc, należy dążyć do skrawania z możliwie najmniejszą ilością przejść narzędzia. Jednakże zwiększenie głębokości skrawania nie zawsze jest możliwe — ograniczeniem są tu nadadki obróbcze, moc obrabiarki, wytrzymałość poszczególnych elementów obrabiarki itp. Można więc zwiększenia posuwu warunkowana jest głównie wymaganiami co do gładkości powierzchni, jak wiadomo bowiem ze wzrostem posuwu rośnie wysokość chropowatości powierzchni. Nóż tokarski wprowadzony przez Kolesowa, dzięki odpowiedniemu ukształtowaniu ostrza umożliwił skrawanie z dużymi posuwami.

Ostrze Kolesowa posiada dwie krawędzie skrawające: główną tworzącą z kierunku posuwu narzędzia kąt 45 stopni i pomocniczą równoległą do kierunku posuwu. Przejście między krawędzią główną i pomocniczą stanowi ścięcie o szerokości 1 mm pod kątem 20 stopni. Przejście to może być wykonane również jako krzywoliniowa (o dużym promieniu zaokrąglenia) część głównej krawędzi skrawającej. Długość pomocniczej krawędzi winna być o (0,2 — 0,3) mm większa od posuwu. Główną krawędź

skrawającą posiada wzdłuż całej swej długości ścian pod kątem 2 — 5 stopni, o szerokości 0,2 — 0,25 mm. Kąt natarcia mierzony w płaszczyźnie prostopadłej do głównej krawędzi skrawającej posiada wartość plus 5 stopni, kąt przyłożenia 5 stopni. Kształt ostrza wynika z dążenia, aby wielkość nierówności powierzchni będących odwzorowaniem ostrza była możliwie najmniejsza. W ten sposób mimo skrawania z dużymi posuwami gładkość powierzchni pozostaje w dopuszczalnych granicach.

Należy pamiętać, że przy skrawaniu z dużymi posuwami występują duże siły skrawania. Powoduje to między innymi wzrost mocy skrawania i większe obciążenie silnika napędowego tokarki. W ten sposób skrawając ostrzem Kolesowa lepiej wykorzystujemy obrabiarki, które obecnie w większości przypadków pracują niedociążone. Oczywiście dobierając warunki tocenia należy każdorazowo sprawdzić, czy moc potrzebna do skrawania nie jest wyższa od mocy dysponowanej.

Przy toczeniu ostrzem Kolesowa powinno się zachować szereg warunków, co zapewni powodzenie pracy, a m. in.: Wymiary trzonka powinny zapewniać jego dostateczną sztywność. Można używać zarówno trzonka o przekroju prostokątnym jak i kwadratowym. Stosowanie trzonków kwadratowych jak i wygiętych daje dobre wyniki.

Ostrze stanowi płytka ze spiekanych węglików metali gatunki S1 dla stali i G1 dla żeliwa. Wymiary płytki należy dostosować do wymiarów trzonka. Należy raczej stosować płytki o dużych grubościach. Gniazdo w trzonku i nalutowanie płytki powinno być wykonane bardzo starannie. Zie przyglutowane płytki łatwo pękają i odpadają w czasie pracy. Ostrze szlifuje się tarczami karborundowymi i dociera pastą z węglika boru lub karborundu. Szlifowanie łamacza lub zwińca wióra na powierzchni natarcia nie jest konieczne przy skrawaniu z głębokościami skrawania większymi od 1,5 mm.

Układ: Obrabiarka — przedmiot — narzędzie musi być sztywny. Należy usunąć

istniejące luzy w tokarce. Konik tokarki winien być sztywny i zaopatrzony w silny kiel obrotowy. Stosunek długości do średnicy przedmiotu obrabianego przy skrawaniu bez podtrzynek nie powinien przekraczać wartości 5 — 7. Przy większych stosunkach nie można nadmiernie zwiększać posuwu, a długość pomocniczej krawędzi skrawającej należy odpowiednio zmniejszyć.

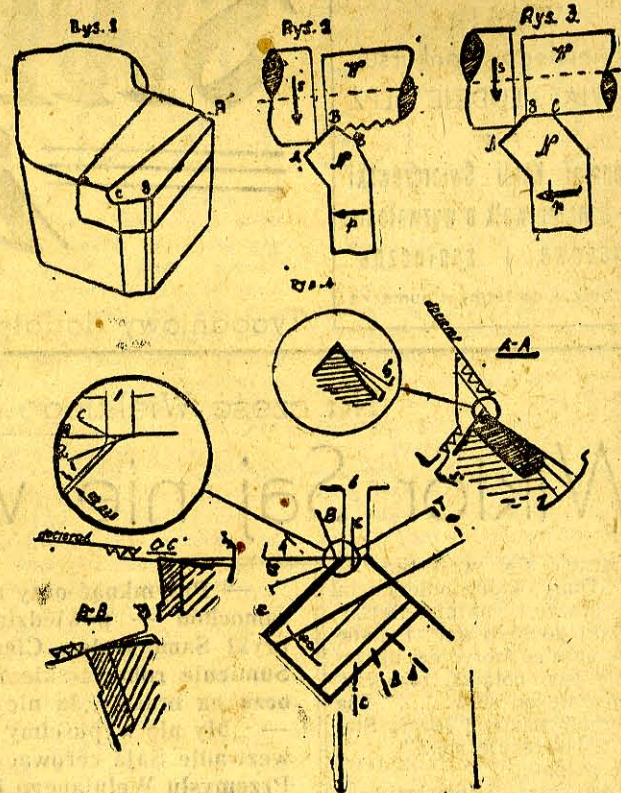
Przy doborze warunków skrawania należy opierać się o zalecanie okresy trwałości ostrza. — Najlepiej dokonywać doboru na podstawie tablic doboru warunków skrawania. Tablice takie zostały opracowane przez Instytut obrabiarek i obróbki skrawaniem w Krakowie, i umożliwiają określenie dla danej głębokości skrawania i posuwu takich parametrów jak okresowa prędkość skrawania (tj. prędkość, przy której trwałość ostrza równa jest zalecanemu okresowi trwałości), siły skrawania oraz mocy silnika obrabiarki potrzebna do skrawania.

Dotrzymanie wyżej przedstawionych warunków zapewni pełne powodzenie przy stosowaniu ostrza Kolesowa. Stosowanie ostrza wprowadzonego przez Kolesowa pozwala na znaczne skrócenie czasu obróbki, nawet w przypadku użytkowania obrabiarek wolnobieżnych, starszego typu.

Szerokie zastosowanie znaleźć może ostrze przy obróbce zgrubnej i średnio-dokładnej na wszelkiego typu tokarkach, rewolwerówkach, półautomatach itp., o ile oczywiście obrabiarki te posiadają odpowiednio duże posuw i moc silnika. Biorąc pod uwagę, że obrabiarki te pracują obecnie w większości przypadków niedociążone, korzyści ze stosowania ostrza Kolesowa są widoczne i nie wymagają wyjaśnienia.

Ostrze Kolesowa jest proste, może je wykonać bez specjalnych trudności każdy szlifiarz. Użytkowanie ostrza nie wymaga żadnych dodatkowych kwalifikacji tokarza. Mogą oni poza tym korzystać z doświadczeń wskazanych im przez samego Wasyla Kolesowa tokarza, który przez śmiało wprowadzenie nowej metody obróbki osiągnął tak duże sukcesy, że staną się one niewątpliwie bodźcem do podobnej działalności racjonalizatorskiej dla wielu nasładowców.

wg. „Gazety Krakowskiej“



Rys. 1. Nóż Kolesowa: żdziarok wygięty. AB — główna krawędź skrawająca, B — przejściowa krawędź skrawająca, BC — pomocnicza krawędź skrawająca.

Rys. 2. Toczenie zwykłym nożem. Przy większym posuwie na obrabianej powierzchni pozostają rowki tym szersze i rzadsze, im większy posuw. AB — krawędź skrawająca noża tokarskiego, p — kierunek posuwu.

Rys. 3. Toczenie nożem Kolesowa. AB — główna krawędź skrawająca, BC — pomocnicza krawędź skrawająca. Powierzchnia obrabiana, mimo zwiększonego posuwu wychodzi gładka dzięki działaniu podczas obróbki pomocniczej krawędzi skrawającej.

Rys. 4. Ostrzenie noża Kolesowa.

Dzień pracy i nauki na kursie młodych górników

Setki pełnej twórczego zapału młodzieży zgłasza się codziennie do zaciągu pionierskiego chcąc swą wytrwałą pracą pokazać, że doskonale zrozumiały i zapamiętali słowa przysięgi złożonej 22 lipca na Zlocie Młodych Przedowników.

Ze wszystkich stron kraju jada na Śląsk nowi ochotnicy. Po 6-tygodniowym kursie rozpoczyna w kopalni dla dobra ludowej Ojczyzny pracę. Słuchacz otrzymuje pełne umundurowanie, wyżywienie i zakwaterowanie oraz 230 zł stypendium. Ponadto płatne są zajęcia praktyczne w kopalni.

Uczestnicy kursu podzieleni są na dwie grupy — kopalniarską i szkolną, zmieniając się co trzy dni. Grupa kopalniarska odbywa zajęcia praktyczne w kopalniach, a szkolna pogłębia wiadomości teoretyczne w salach wykładowych.

Pobudka. Tak rozpoczyna swój dzień pracy kurs młodych górników. Chwila gimnastyki, pożywnie śniadanie i młodzi kursanci maszerują w kierunku kopalni na zajęcia praktyczne.

Pierwsza grupa zjeżdża w głąb szybu. — Wiesz Jurek — kiedyśmy zjeżdżał pierwszy raz, czułem straszliwą trzęsę. Nie miałem początkowo zaufania do windy. Ale

teraz jest inaczej, lubię windę, a jeszcze bardziej polubiłem naszą kopalnię i jej ludzi. Cieszę się, że wybrałem ten piękny zawód — mówi syn matorożnego chłopca z Białek — 17-letni Mikołaj Żukianiuk.

Po kilkugodzinnej pracy obiad, smaczna zupa i kawał pieczeni zaspokajają całkowicie apetyty. Po obiedzie odpoczynek, a potem zajęcia świetlicowe.

Jasno oświetlona sala zapelniają uczestnicy kursu. Można teraz zagrać w szachy, napisać list, przeczytać dobrą książkę lub pogawędzić z kolegami.

„ Jest mi tu bardzo dobrze — pisze w swym liście do domu Mikołaj Ospluk. — Ze mną są koleżki Stefan Matusiewicz i Jan Sakiewicz. Zadowoleni jesteśmy, że uczymy się tak pięknego zawodu, jakim jest górnictwo.

Za przykładem młodzieży radzieckiej, budowniczych Donbasu i Komsomolska uczymy się pokonywać największych trudności, chcąc być naszym czyn pionierski, być wzorem dla całej młodzieży polskiej...”

Powoli pustoszę świetlicę, gasną światła — kończy się dzień zajęć.

K. L. Białystok

JAKI ZAWÓD WYBIERZEMY

O studiach filozoficznych

Jednym z ważnych zadań naszego socjalistycznego budownictwa jest popularyzacja wśród najszerszych mas filozofii marksistowskiej.

Trzeba dopomóc robotnikom i chłopom, urzędnikom i studentom w zdobywaniu jasnego pojmowania prawidłowości rozwoju przyrody, społeczeństwa i ludzkiego myślenia, zrozumienia celów walki i pracy naszego narodu, pełnego zrozumienia dróg prowadzących do zbudowania socjalistycznego społeczeństwa.

Popularyzacja marksistowskiej filozofii jest więc ważnym czynnikiem w kształtowaniu świadomości tworzącego się socjalistycznego narodu. Materializm dialektyczny i historyczny jest filozofią mas, — burżuazyjne filozofie były przeznaczane dla wąskiego grona „elity” lub „dla” szerokiej mas — celem ich otumanienia. Filozofia marksistowska jest filozofią rewolucyjną, pokazuje drogi burzenia podłości i zła, pokazuje drogi budownictwa socjalistycznego społeczeństwa, — filozofie burżuazyjne głoszą słabość rozumu ludzkiego, niemożliwość poznania świata, a więc i niemożliwość jego przebudowy.

Filozofie burżuazyjne były spekulatywne, oderwane od życia, — materializm dialektyczny i historyczny — marksistowska filozofia wyrasta z praktyki, jest naukowym uogólnieniem pracy, walki klas i wysiłków badawczych człowieka, służby praktycznej działalności proletariatu, jest teoretycznym orężem w walce klasy robotniczej.

Właśnie praktyka naszego budownictwa socjalistycznego zrodziła zapotrzebowanie na liczne kadry pracowników ideologicznego frontu: wykładowców i działaczy placówek kulturalno - oświatowych i szkoleniowych, pracowników prasy i wydawnictw, pracowników nauki i wielu in-

nych dziedzin kultury. Aby pomóc w zaspokojeniu tych potrzeb Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego uruchomiło w roku szk. 1952/53 5-letnie studia filozoficzne. Program ich obejmuje materializm dialektyczny i historyczny, podstawy marksizmu - leninizmu, historię filozofii i myśli społecznej, ekonomię polityczną, historię, logikę, psychologię i niektóre przedmioty ogólnoszkolące. Po 3-letnim ogólnofilozoficznym przygotowaniu rozpocznie się specjalizacja w obrębie jednej wybranej dyscypliny, połączona z pisaniami pracy magisterskiej. Obecnie, dla studentów IV roku, którzy zostali przyjęci bieżącego roku akademickiego po ukończeniu 1-go stopnia nauk społecznych, prawa, biologii, historii, filologii, chemii, fizyki, matematyki itd. studentów uniwersyteckich, uruchomiono seminarium specjalizacyjne z materializmu dialektycznego i historycznego, historii, filozofii i myśli społecznej polskiej i powszechnej, etyki, estetyki i logiki.

Absolwenci studium otrzymują tytuł magistra filozofii i prawo ubiegania się o aspiranturę krajową lub zagraniczną, albo też zostaną skierowani do praktycznej pracy na najróżniejszych odcinkach naszego ideologicznego frontu.

Nauczyciele maturalnych klas i rodzice powinni informować młodzież mającą odpowiednią zdolność, wyniki w nauce i zainteresowania jak również odpowiednią postawę społeczno - polityczną o zadaniach i przebiegu studiów filozoficznych ze względu na ich społeczną wartość. Kandydaci winni składać podania do powiatowych lub miejskich Komisji Rekrutacyjnych. Bliższych informacji udzieli bezpośrednio lub listownie Sekretariat Dyrekcji Instytutu Filozoficznego UW, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32.

• KĄCIK POPULARNO-NAUKOWY • KĄCIK POPULARNO-NAUKOWY • KĄCIK POPULARNO-NAUKOWY •

W przyczynku pierwszym do poznania świata owadów wykazaliśmy ich wielkie znaczenie dla człowieka ze względu na przynoszony pożytek lub szkodę.

Niemniej istnieje znaczna liczba gatunków obojętnych, nie przynoszących ani pożytku, ani szkody, gdyż żywią się wyłącznie roślinami, nie posiadającymi dla człowieka żadnego znaczenia.

Pomimo to lista szkodników nie jest zamknięta i ilość stale wzrasta w związku z rozszerzeniem wachlarza roślin uprawnych, zmianami w rozmieszczeniu kultur pożytecznych i równoległym kurczeniem się obszaru srodowisk, w których owady znajdują najpomyślniejsze warunki bytowe. W tych wypadkach zachodzą przejścia z pozycji obojętnej na pozycję szkodnika. Import nowych roślin uprawnych również sprzyja pojawieniu się nowych szkodników.

W walce z owadami - szkodnikami człowiek nie jest osobiście, posiadającą sprzymierzeńców w ptakach i właśnie w samych owadach.

Owady bowiem wśród swych współbraci posiadają mnóstwo wrogów. Wiele gatunków drapieżnych os (zwanych gąsienicznkami) i mchówek (baryłkarze) umieszczając swe jaja na larwach i poczwarkach szkodników, wprowadza w ten sposób do ich organizmów drapieżnego lokatora, żyjącego się wyłącznie kosztem gospodarza, przy czym w wypadkach porażenia larwy (gąsienicy) intruz nie uszkadza żadnego ważniejszego narządu, pozwalając gospodarzowi na pobieranie pokarmu do czasu osiągnięcia przez siebie pełnego rozwoju lub stanu dojrzałego do dalszego przeobrażenia. W końcu intruz przecinając powłoki zewnętrzne

gospodarza wyjada się na zewnątrz, a żywielił oczywiście ginie.

Współdziałanie z człowiekiem ptactwa i owadów nie likwiduje w pełni szkodników i wobec niejednokrotnie masowego ich występowania, należy obmyślać i stosować sztuczne sposoby tępienia, aby zapobiec wielkim stratom materialnym.

Nader interesujący jest przebieg osobniczego rozwoju owadów poprzez cztery stadia: jajo, różniące się od postaci dojrzałej ruchliwą i pobierającą pokarm larwę, nieruchomą poczwarkę i wreszcie owad dojrzały.

Owady minionych epok geologicznych przechodziły inny cykl rozwojowy — nie-

Świat owadów

II.

pełne przeobrażenie, gdyż larwa była podobna do owada dojrzałego i stopniowo osiągała szczytowy punkt rozwoju.

Owady o przeobrażeniu zupełnym, u których larwa różni się od owada dojrzałego i przechodzi następnie w nieruchomą poczwarkę, pojawiły się ponad 200 milionów lat temu. Ten skomplikowany czterostadialny rozwój osobniczy spowodowany był zapewne ogólnym pogorszeniem się klimatu i wystąpieniem rozległych pokryw lodowych.

Obserwowane są jednak i obecnie wypadki niepełnego przeobrażenia np. u prostoskrzydłych i szarańczaków, u których larwa jest podobna do owada dojrzałego i stopniowo osiąga postać dojrza-

łą z pominięciem stadium nieruchomej poczwarki.

Długość cyklu rozwojowego bywa różna i może przeciągać się od kilku tygodni do kilkunastu lat.

Pomimo niesychnego i nieporównywalnego bogactwa liczebnego owadów, zanotowano wypadki wymierania niektórych gatunków. Nie schodzą one jednak bezpotomnie, pozostawiając po sobie następów w postaci utrwalonych i żywotnych odmian, lecz gatunki typowe są już tylko okazami muzealnymi.

Z tych względów i wobec faktów niezaprzeczonego i doniosłego pożytku, przynieszonego przez liczne grupy owadów pośrednio lub bezpośrednio — akcją celowej ochrony przyrody winny być objęte owady przede wszystkim sprzymierzone z człowiekiem w jego walce ze szkodnikami i pasożytami roślinnymi, owady obojętne dla gospodarki ludzkiej, a z reguły należące do najokazalszych i najbardziejowych przedstawicieli tej gromady oraz owady stanowiące rzadkości faunistyczne i przynoszące szkody stosunkowo minimalne. Za tym przemawiają potrzeby nauki i estetyki.

Celowej zatem ochronie winny podlegać szczypanki, biedronki, drapieżniki, pługwiaki, ważki, złotooki oraz wyższe wzmiankowane gąsieniczniki i muchówki baryłkarze.

Co do owadów, przynoszących bezpośrednią korzyść materialną, to już od dawna człowiek otoczył je troskliwą opieką i ze względu na własny interes, stwarza im najpomyślniejsze warunki bytowe i rozwojowe.

CZESŁAW NIENIEWSKI

• KĄCIK POPULARNO-NAUKOWY • KĄCIK POPULARNO-NAUKOWY • KĄCIK POPULARNO-NAUKOWY •

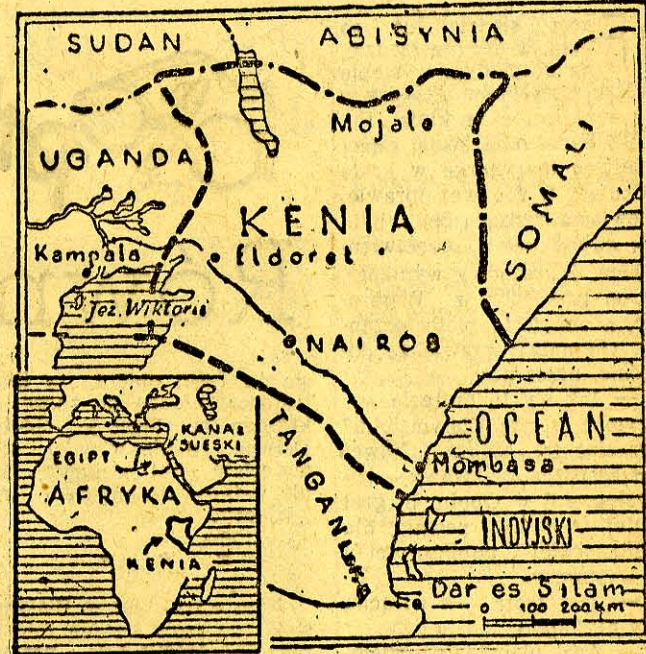
KENIA

Mało znane jest wschodnie wybrzeże lądu afrykańskiego. Nie wiadomo jeszcze, jakie bogactwa kryją pustyńskie okolice Kenii. Tropikalny upał, posucha skazuje trzy piąte powierzchni tego dużego, bo przeszło 582 km kwadratowych liczącego kraju na zaniechanie tam ja kiegokolwiek życia gospodarczego. Nie widać tu nawet gro mad wędrujących koczowników, brak jak w krajoznazie Sahary okrętów pustyni — wielbłądów. Cała 5,3-milionowa ludność skupiła się na nizinnej strefie przybrzeżnej na południu kra-

ju i wokół niewysokiego płasko wzgórze. Tutaj właśnie znajdują się najbardziej urodzajne obszary. Ale i te obszary nie są dostatecznie wykorzystane. Angielscy kolonizatorzy hamują rozwój rolnictwa, ich planom ujarznienia ludów Kenii odpowiada zaojanna gospodarka. Kawa, herbata, sisal, pszenica, bawełna, orzechy ziemne i trzcina cukrowa uprawiane są w najbardziej prymitywny sposób. Najlepsza ziemia w obrzymiej większości należy do „białych panów”, na olbrzymich

plantacjach masowo stosowana jest w niewolniczy sposób praca Murzynów. Aby jeszcze bardziej uniezależnić Kenię — Anglicy podzielili ją terytorialnie na dwie części: protektorat — wąską, przybrzeżną strefę, w skład której wchodzi największe miasta Mombasa, Nakuru i stolica Nairobi (przeszło 119 tys. mieszkańców) i kolonię obejmującą pozostałą część kraju. W praktyce ucisk jest wszędzie jednaki, ale prawnie podporządkowali sobie Anglicy najżyźniejsze i najważniejsze strategicznie obszary.

Obie części znajdują się pod władzą gubernatora mianowanego przez rząd angielski. Przy urzędzie gubernatora znajduje się posłuszna, jego rozkazy wypełniająca rada wykonawcza, składająca się z białych urzędników piastujących jakby dla ironii ciemniejszego ludu funkcje np. kierownika resortu sprawiedliwości, rolnictwa itp. Oprócz niej istnieje również tzw. rada ustawodawcza, również składająca się z Anglików i kilku posłusznych członków rodzimej burżuazji, która m. in. uchwaliła szereg dyskryminacyjnych dekretów.



Cały naród chce wyzwolenia

Dżemo Keniata jest silny i wysoki. Czarna, zaciekła twarz zwraca się zawsze na wprost każdego nieprzyjaciela, nie boi się rasistowskiej palki białych kolonizatorów. Jeszcze w 1923 roku, gdy w całej Kenii lud zaczął protestować przeciw dyskryminacyjnym ustawom o przepustkach, o pracy przymusowej — Dżemo Keniata nie bardzo zdawał sobie sprawę, dlaczego daje się ponieść tłumowi manifestantów na ulicach Nairobi.

Do stolicy przywędrował z malej wioski w północnej części kraju. Jego rodzina już od dawna pracowała na plantacji bawełny, uprawiała dla białego kolonizatora sisal i pszenicę. W szafasie skleconym z gałęzi i gliny Dżemo dostawał pierwsze lekcje głodu. Miał dopiero 4 lata, jak wysłano go do pracy. Drżał wtedy całym wygłodzonym ciałem, gdy nawet z daleka doszedł krzyk w głos białego. Ale kij nie szczydził i jego — białym każda praca zdawała się za powolna, każdy wysiłek za mały. Dżemo rósł w cieniu kolonizatorskiego bata, zginał się coraz bardziej do ziemi w jarzmie pracy i ucisku. I zdawało się, że już nigdy nic nie zdziała go wyprostować, że zawsze w pamięci pozostanie mu obraz białego — niezwykłego karzącego boga i siebie — we wszystkich słuchającego go niewolnika...

— Dżemo, ty czarny lotrze, pójdziesz jutro na plantację Ujruiti — zawyrokował kiedyś biały, który systematycznie przysyłał, a raczej sprzedawał najbardziej jak mu się zdawało potulnych krajowców do nowozakładanych ferm kampanii wschodnio-afrykańskiej.

Alle Dżemo Keniata wbrew przewidywaniom nie okazał się wcale taki potulny. Gdy usłyszał skazujący go na rozstanie z rodziną wyrok i bliski wyrok, zbuntował się. Przebrała się wtedy miara okrutnej pracy i wyzysku — Dżemo uciekł z wioski. Długo błąkał się po bezludnych płaskinach, żył tylko wodą i dziko rosnącą trzcina cukrowa — aż wreszcie doszedł do Nairobi. I tu nie było łatwo; Dżemo sam nie wiedział, z czego żył i jak długo wytrzyma jeszcze jego młode zdrowie. O zmroku już nie wolno

mu było wychodzić na ulice, stałe łapano ludzi i wysyłano na odległe plantacje, aresztowania i bicie były codziennym zjawiskiem miasta.

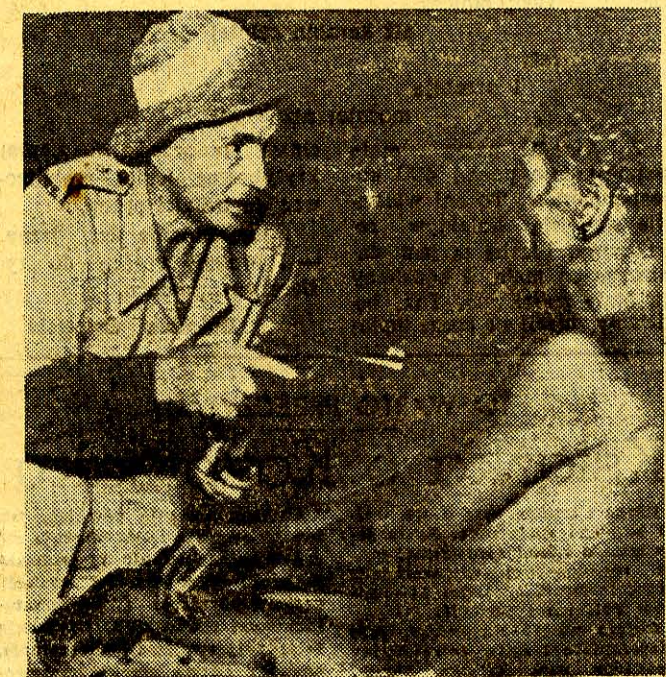
I wtedy, tak jak przedtem Dżemo, nie wytrzymał lud z Nairobi, z Mombasa, Nokury, z większych fabryk i licznych plantacji. Zaczęto zwolnować wiece, manifestować, żądać ludzkiego traktowania.

Dżemo widział, jak uzbrojeni policjanci strzelają w 1923 roku do tłumów, jak aresztują przywódców wieców...

Potem zaczął pracować w Mombasa, w fabryce wytwarzającej worki i sznury. To była nieludzka praca, bez oznaczonych godzin i tak niską płacą, że głód czuło się stale. Noce spędzane wśród robactwa w nędznych lepiankach rozdziły wtedy nowy sprzeciw, rozdziły bunt przeciw ciemniejszemu. Gdy w 1929 roku wybuchł strajk w fabryce, Dżemo nie bał się już białych. Wtedy właśnie zrozumiał, że liczba uciskanych jest olbrzymia, a ich siła niezmiernie. Dżemo Keniata stanął na czele ruchu strajkowego. Wszedł także w skład Związku Murzynów Kenii, którego naczelnym hasłem było: ustalić ludzkie prace, przekazać Murzymom ziemię, uchylić dyskryminacyjne uchwały. Te żądania, były celem Dżema — i nie tylko jego, tego pragnął cały ciemniejszy lud.

Lud zaczął coraz częściej i coraz bardziej nieudolnie występować przeciw angielskim kolonizatorom, zbierano tysiące podpisów pod petycjami, manifestowano i domagano się wolności. Ale

Jedyną odpowiedzią imperialistycznym grabieżców był terror i dyskryminacja, tym chcą oni przysionić czarny ląd. Tylko, że czarny ląd, choć ciemny jest kolor skóry jego mieszkańców, coraz jaśniej zdaje sobie sprawę, że walkę o wolność wygra — czarny ląd więc walczy.



Metody stosowane przez policję brytyjską przy przesłuchiwaniu ludności Kenii nie różnią się niczym od metod gestapowskich. Na zdjęciu: Oto tak wygląda przesłuchiwanie aresztowanych patriotów przez brytyjską policję. Fot. — CAF

Prowokacje, terror — to metody kolonizatorów

Latem bieżącego roku angielska prasa imperialistyczna wszczęła podejrzaną wrzawę wokół Kenii. Pojawili się utrzymywane w umyśle alarmującym tonie informacje o „wzroście przestępczości” w Kenii, o „aktach terrorystycznych” Murzynów przeciwko białym. Na arenie nagle pojawiła się jakaś nikomu dotąd nieznaną „tajną antyeuropejską terrorystyczną organizacją murzyńską” pod intrygującą nazwą „Mau-Mau”, która rzekomo organizuje „rozruchy” w Kenii, ponieważ w planach jej leży jakoby „całkowite wypędzenie” z Kenii, a być może nawet „występlenie” wszystkich białych. Tak dokładna orientacja prasy angielskiej odnośnie celów i programu tej „tajnej” organizacji była co najmniej dziwna. Tym bardziej, że przedstawiciel administracji Kenii Whyatt, który kieruje resortami sprawiedliwości i porządku publicznego, w kulminacyjnym punkcie tej wrzawy oświadczył w radzie ustawodawczej, że w ciągu pierwszych pięciu miesięcy bieżącego roku nie zaobserwowano zwiększenia liczby przestępstw.

Wszystko to nasuwało podejrzenia, że w Kenii przygotowywana jest prowokacja w celu zdławienia ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Wypadki, które nastąpiły potem, w pełni potwierdziły te przypuszczenia.

We wrześniu ub. r. władze kolonialne Kenii przygotowały szereg projektów ustaw, które w istocie zakazywały organizacjom murzyńskim jakiegokolwiek działalności i legalizowały terror kolonizatorów w stosunku do członków tych organizacji. Projekty ustaw zostały zaaprobowane w Londynie i w październiku weszły w życie. Nowe ustawy wprowadzają dodatkowe ograniczenia w poruszaniu się Murzynów po kraju, wprowadzają system rejestracji stowarzyszeń liczących ponad 10 członków, dają komisarzom prowincji prawo wysiedlania wszystkich, których uważają

oni za członków organizacji „Mau-Mau”. Władze angielskie usprawiedliwily wprowadzenie tych drakońskich ustaw tym, że są one rzekomo skierowane przeciwko „Mau-Mau”. W rzeczywistości jednak cios był wymierzony przeciwko wszystkim legalnym organizacjom murzyńskim. 12 września w Londynie przedstawiciele Murzynów Kenii, Matu i Koinange, złożyli oświadczenie, w którym stwierdzili, że kampania propagandowa odnośnie „działalności terrorystycznej” niejakiego stowarzyszenia „Mau-Mau” stanowi próbę pozbawienia ludności Kenii „sympatii narodu angielskiego”. Pod pretekstem walki z przestępczością oraz przywrócenia porządku — stwierdzają oświadczenie — spadają represje na reprezentatywne organizacje murzyńskie, przeprowadza się areszty członków komitetu wykonawczego oraz wybitnych działaczy Związku Murzynów Kenii.

24 września został aresztowany zastępca sekretarza generalnego Związku Murzynów Kenii, redaktor dwóch gazet murzyńskich Paul Ngei oraz członek kierownictwa Związku Josses Kariki. 28 października w godzinach wieczornych wprowadzono w Kenii stan wyjątkowy. Następnego dnia rozpoczęły się oblavy i areszty. Ulicami miasta i wsi Kenii pędziły cieżarówki z uzbrojonymi żołnierzami. Zablokowano wszystkie drogi. Setki zupełnie niewinnych ludzi aresztowano i wtłaczano do więzień, gdzie poddano ich przestępczym i torturom. W oblawaych brały udział wojska angielskie, przerzucone samolotami ze strefy Kanalu Sueskiego. Do portu Mombasa przybył angielski krążownik „Kenia” z oddziałami plotochy morskiej. W oblawaych brały również udział oddziały ochotnicze, złożone z plantatorów angielskich, którym specjalnymi samolotami przysłano broń z Londynu.

W wyniku tych oblawaych aresztowanych zostało 86 czołowych działaczy Związku Murzynów Kenii, wśród nich Dżemo Keniata, Richard Acieng (sekretarz Związku), Fred Kubal, Peter Gatabaki, wielu kierowników organizacji lokalnych itd. Wszystkich ich oskarżono o utrzymywanie łączności z osławioną organizacją „Mau-Mau”. Keniata fałszywie oskarżono o to, że jest on jakoby przywódcą „Mau-Mau”.

Aresztowanie całego kierownictwa stanowiło oczywiście ciężki cios dla Związku Murzynów Kenii. Usiłując ukryć przed opinią publiczną tak krzyżujące bezprawie jak faktyczne rozgromienie legalnej demokratycznej organizacji — Związku Murzynów Kenii — angielski minister kolonii Lyttelton obłudnie oświadczył, że administracja kolonii nie zamierza zakazywać działalności tego Związku.

Wydarzenia w Kenii są odbiciem ogólnej sytuacji w krajach kolonialnych. Ich ekonomika, zwłaszcza rolnictwo, w wyniku długiego okresu wyzysku kolonialnego doprowadzona została do upadku. Ujarmione narody walczą o swe istnienie, o swe prawa. W wyniku wojny i nowego wzmożonego wzrostu ruchu narodowo-wyzwoleńczego w krajach kolonialnych i zależnych — faktycznie odbywa się rozpad całego kolonialnego systemu imperializmu. W Kenii imperialiści angielscy usiłowali zawczasu pozbawić ruch antyimperialistyczny kierownictwa i zdławić go. Usiłują oni rozgromić Związek Murzynów Kenii — masową demokratyczną organizację, broniącą żywotnych praw ludności. W tym celu zorganizowali oni masowy terror przeciwko ludności murzyńskiej. Nie trudno przewidzieć, że tego rodzaju krwawe rozpraw nie uzmocnią pozycji imperialistów angielskich w Afryce.

Najważniejszy problem — ziemia

Najbardziej palącym problemem Kenii jest problem ziemi. Kolonizatorzy angielscy wywłaszczyli miejscową ludność ze znacznej części ziemi. W rezultacie pięć milionów Murzynów posiada 27,5 miliona akców ziemi, podczas gdy 30 tysięcy kolonizatorów angielskich posiada 8,1 miliona akców urodzajnej ziemi. Mieszkający w Kenii Anglicy są wielkimi właścicielami ziemskimi. Na przykład lord Delagere zajął w swoim czasie 100 tysięcy akców ziemi, a lord Plymouth — 350 tysięcy akców. Wielkie połacie ziemi zajęte zostały przez towarzystwa angielskie. Towarzystwo akcyjne East Africa Estates posiada 350 tysięcy akców.

Murzyni przesiedlani są do specjalnych rezerwatów, gdzie ziemia w przeważającej części zupełnie nie nadaje się do uprawy. W myśl „dekretu o ziemiach Korony” zabrania się Murzymom nabywania ziemi na żywnych wyżynach. Lecz nawet ziemię, które od dawno do dyspozycji ludności miejscowej, są jej nadal odbierane.

— Wsiadanie Afrykańczyków — pisze D. Buckle — dokonywane jest z reguły z całą bezwzględnością. Jako przykład może posłużyć wygnanie 11.800 rdzennych mieszkańców z Olen guruone w końcu 1949 roku. Władze wydały Afrykańczykom rozkaz wysiedlenia, ponieważ jednak nie przydzielono im w zamiar żadnej innej ziemi, postanowili oni pozostać na dotychczasowym miejscu.

Wtedy uzbrojony oddział policji pod dowództwem oficerów Europejskich napadł o świcie na mieszkańców Olen guruone. Policjanci wygnali mieszkańców z chat, które następ-

nie zostały doszczętnie spalone. Zniszczono również zbiory na polach, a inwentarz żywy (1600 sztuk bydła i 9000 kóz) został właścicielom zabrawany.

Warunki życia przesiedlonych do rezerwatów są niezwykle ciężkie. Gęstość zaludnienia rezerwatu Kawi-rondo wynosiła około 150 osób na milę kwadratową, w rejonie zamieszkania plemienia Rikujy — 300 osób, a w pozostałych miejscowościach przekracza liczbę 1.000 osób na milę kwadratową.

Murzyni, pozbawieni ziemi, zmuszeni są pracować jako wyrobńcy na plantacjach u Anglików. By zmusić Murzynów do pracy na plantacjach angielskich, stosuje się również inny środek — zwiek szenie podatków. Z jakim cynizmem wyzyskuje się miejscową ludność, dowodzi następujące oświadczenie wychodzącej w Kenii angielskiej gazety „East African Standard”.

„Uważamy, że obciążenie podatkami jest jedynym realnym środkiem, zmuszającym tubylca do opuszczenia swego rezerwatu i szukania pracy. Tylko w ten sposób można zwiększyć koszty utrzymania tubylca, a od tego zależy podaż sily roboczej i poziom płac”.

Jeśli chodzi o „poziom płac” Murzynów, to jest on niesłychanie niski. Robotnicy otrzymują dwa funty szterlingów miesięcznie, a wielu wyrobńców — od sześciu do osiemnastu szterlingów. Tak nędzne zarobki nie wystarczają na wyżywienie rodziny.

Mieszkańca Murzynów — to przeważnie szafasy, wyplatanie z trzciny lub słomy i obelone gлина. Nie dociera tam światło, brak tam powietrza, panuje wilgoć. Rezer-

waty są rozsądnymi chorobami zakaźnymi. Plaga Murzynów są gruźlica i śpiączka. Według niepełnych danych 12,5 proc. ludności murzyńskiej tego kraju choruje na malarię.

Ludność murzyńska jest prawie całkowicie niepiśmienna. Przeszło 80 proc. dzieci murzyńskich nie uczęszcza nawet do szkoły początkowej.



Na skutek okrutnego wyzysku i straszliwej nędzy, ludność Kenii podjęła walkę przeciw swym ciemniejszemu. Kolonizatorzy angielscy odpowiedzieli na ruch narodowo-wyzwoleńczy bestialskimi represjami, ogłoszeniem stanu wyjątkowego, pacyfikacją wsi murzyńskich i masowymi aresztowaniami. Na zdjęciu: Skuci łańcuchami, aresztowani bojownicy o wolność Kenii. Fot. — CAF

Jarzmo ucisku wszędzie to samo

Murzyni w Kenii pozbawieni są praw politycznych. Pięćmilionowa ludność murzyńska posiada w radzie ustawodawczej zaledwie czterech przedstawicieli, mianowanych przez gubernatora. Murzyni oraz zamieszkujący Kenię Hindusi są ofiarami dyskryminacji rasowej. Nie wolno im się nawet swobodnie poruszać po kraju. Władze kolonialne Kenii kopiują rasistowskie ustawy Unii Południowo-Afrykańskiej. Nie więc dziwnego, że przedstawiciel Anglii na VII Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ sprzeciwiał się włączeniu do porządku dziennego sprawy polityki rasistowskiej południowo-afrykańskiego rządu Malana.

Murzyn w Kenii może w każdej chwili zostać zatrzymany i przymusowo skierowany do pracy na plantacjach, na budowę dróg lub dokądkolwiek indziej. W styczniu bieżącego roku na przykład władze kolonialne przeprowadziły mobilizację Murzynów w celu wysłania ich do strefy Kanalu Sueskiego, by zastąpić robotników Egipcjan, którzy odmówili pracy dla angielskich okupantów.

Produkcja wyrobów złej jakości to marnowanie dobra narodowego

Brakoróbstwo Spółdzielni „Pokój” musi się skończyć

Ubiegły miesiąc nie był szczęśliwy dla Spółdzielni Pracy Krawieckiej „Pokój”. Nielepszy — jak się zapowiada — będzie kwiecień. Wiodącą wiosenną pogodą nie nastraja dobrze pracowników tej spółdzielni, gdyż wyrobów gotowych, wychodzących z spółdzielni „Pokój” są wykonane źle, mają wiele usterek, które uchodzą uwadze brakarzy. Dla przykładu warto pokazać ostatnie wycyny brakarza spółdzielni „Pokój”, ob. Franciszka Półkońska.

W dniu 25 marca dostarczono „Spółnocie Pracy” 120 ubrań męskich reglanowych. Jednak kontrola techniczna „Spółnoty” przyjęła tylko 40 płaszczy, resztę tzn. 80 odesłano z powrotem do przeróbki w terminie do trzech dni. I co się okazało? 29 marca przysłano reklamowane płaszcze, (a nawet dodano jeszcze do nich 20 nowych) i przedstawiono je do kontroli, jako już poprawione. Okazało się jednak, że

braków nie „sunęto”. W płaszczach w dalszym ciągu były złe wszystkie rękawy. Oprócz wielu zauważonych braków kontroler stwierdził, że zaplecia na guziki zrobione były o 5 cm za nisko. Ponieważ takiego towaru nie można zaliczyć do pierwszego gatunku, nastąpiła więc ponowna reklamacja.

Szczególną winę za ten stan ponosi kierownik spółdzielni, który zamiast dopilnować naprawienia reklamowanych ubrań niejednokrotnie odsyła je „Spółnocie” w poprzednim stanie. Trudno, ale „Spółnota Pracy” nie może takich wyrobów przyjąć i zmuszona jest ponownie je odrzucić. Ciekawe jednak, co robi w spółdzielni brakarz?

Brakarz Półkoński po prostu nie podpisuje protokołu przy odbiorze przez „Spółnotę” wyrobów spółdzielni.

Sprawa brakarzy nie zainteresowała się dotąd naliczenie kierownictwa naszych spółdzielni. Chodzi tu nie tylko o spółdzielnię „Pokój”, ale o wszystkie spółdzielnie-producentów. Patrzenie przez palce na ciągłe „przeoczenia”, które są powodem częstego braku w sprzedaży tych czy innych asortymentów gotowej produkcji, nawet kara w formie kilkuprocentowej obniżki premii nie zlikwiduje brakoróbstwa. Aby je zlikwidować, każda spółdzielnia pracy winna zatrudniać na stanowiskach brakarzy ludzi odpowiedzialnych za odbieraną produkcję tak, aby nie narażać zakładu pracy na do-

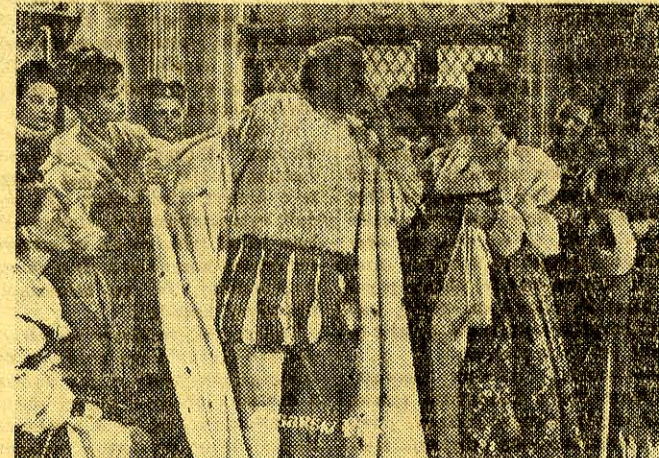
datkowe poprawki, a klientów (jeśli dojdzie do ich rąk produkt brakoroba) na straty. (ap)

Zobowiązanie listonoszy z Hajnówki

Do naszej redakcji napływają meldunki z zakładów pracy, instytucji, громад i szkół o podjęciu zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia święta klasy robotniczej 1 Maja.

Między innymi w dniu wczorajszym meldunek o podjęciu zobowiązań dla uczczenia 1 Maja otrzymaliśmy od listonoszy z Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w Hajnówce. Listonosze ci zobowiązali się przekroczyć kwietniowy plan werbowania prenumeratorów prasy o 6 proc. A. Czerniakiewicz

11.IV FESTIWAL 24.IV Filmów Czechosłowackich „Cesarski piekarz”



W dniach od 11 do 24 bm. w kinach białostockich odbędzie się Festiwal Filmów Czechosłowackich. W ramach festiwalu wyświetlane będą trzy filmy: „Cesarski piekarz” (2 części) w kinie „Pokój”, oraz „Jutro będzie się wszędzie tańczyć” i „Uczniowski rewir” w kinie „Ton”.

„Cesarski piekarz” — to film festiwalowy wyświetlany już od dzisiaj w kinie „Pokój”.

Film ten będzie się na pewno podobał publiczności białostockiej, gdyż spełnia on to, czego od komedii filmowej dziś oczekujemy; by szczerze bawiąc mówiła o sprawach, które każdego z nas obchodzą, by ukazując poprzez satyrę, żart i śmiech — problemy, o których warto pomyśleć poważnie, pomógł nam je rozumieć i rozwiązać. (Hr)

PRZED TERMINEM I Z NADWYŻKĄ

Wykonali zobowiązania dla uczczenia pamięci Towarzysza Stalina

Na zebraniu pracowników Ekspedycji Kolejowej st. Białystok Centralny, które odbyło się ostatnio, zostały podsumowane wyniki realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia pamięci Towarzysza Stalina.

Zobowiązania zostały wysoko przekroczone. Zamiast 500 kg złomu, które miało zebrać do dnia 25 marca, dostarczono do Zbiornicy Odpadków Użytkowych, na 9 dni przed terminem, trzykrotnie większą ilość — 1500 kg.

Zobowiązania robotników i magazynierów rampy segregacyjnej zostały również wykonane w przeszło 100 proc.

DLA UCZCZENIA 1 MAJA Pracownicy handlu uspołecznionego podejmują cenne zobowiązania

Pracownicy Miejskiego Handlu Detalicznego pragnąc uczcić święto klasy robotniczej 1 Maja rozwijają coraz szerzej współzawodnictwo pracy.

Jako pierwszy w Miejskim Przedsiębiorstwie MHD podjął zobowiązanie transport, wzywając do współzawodnictwa transport PSS. Również cenne zobowiązanie podejmują załogi poszczególnych sklepów MHD. Wartościowe jest zobowiązanie załogi sklepu tekstylnego - galanterijnego MHD nr 57. Kierownik tego sklepu Zuzanna Kośluszek i sprzedawca Siedlecki postanowili wykonywać plany obrotu towarowego w drugim kwartale w 102 proc., podnieść kwalifikacje zawodowe, zmniejszyć rezerwy o 20 proc.

Jednocześnie załoga ta wezwała do współzawodnictwa wszystkie sklepy MHD na terenie województwa białostockiego. B. S. korespondent

W NIEDZIELĘ O GODZ. 10 Rozszerzone plenum Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego

W niedzielę, dnia 12 bm. o godzinie 10 w Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Rynku Kościuszki odbędzie się rozszerzone plenum Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, na którym wygłoszony będzie referat pt. „Rola Stalina w walce narodu polskiego o wyzwolenie, pokój i socjalizm”

KSZTAŁCĄ SIĘ NOWI FACHOWCY

Zakład Wiedzy Handlowej umożliwia pogłębienie kwalifikacji pracownikom księgowości

Od kilku lat Zakład Wiedzy Handlowej w Białymstoku prowadzi kursy handlowe, umożliwiające pracownikom zatrudnionym w księgowości

pogłębienie ich kwalifikacji zawodowych. W bieżącym roku zorganizowano 5 kursów, z tego 3 kursy księgowości pierwszego i drugiego stopnia i dwa kursy maszynopisania. Zajęcia odbywają się 4 razy w tygodniu w godzinach popołudniowych tak, że uczestnicy kursu nie potrzebują przerywać pracy zawodowej. Kursanci mają możliwość korzystania z biblioteki i pomocy szkolnych Technikum Finansowego.

które odbywają się co dwa tygodnie. Dzięki zorganizowanym przez Zakład Wiedzy Handlowej kursom, już w czerwcu około 200 przeszkolonych księgowych przystąpi do samodzielnej pracy. (as)

HANDLOWCY JUŻ ORGANIZUJĄ

Akcja przygotowawcza kolonii letnich dla dzieci w toku

W związku z akcją kolonii letnich dla dzieci wiele związków zawodowych powołało już przyzakładowe komitety opiekuńcze, które będą sprawowały pieczę nad całokształtem prac przygotowawczych.

Niektóre związki zawodowe rozpoczęły przygotowania od razu. Oto np. instytucje 1 zakłady pracy, których pracownicy należą do Związku Zawodowego Pracowników Handlu, ustaliły już sześć punktów kolonijnych. Trzy placówki będą się mieścić w powiecie elckim, pozostałe zaś w Olecku, Olecku Małym i Księżynie.

Z rozmachu prac przygotowawczych widać, że troska o dzieci jest duża i że Związek Zawodowy Pracowników Handlu dołoży wszelkich starań, aby okres kolonijny pozostał w dzieciom jak najwięcej miłych wspomnień.

J. Łuplińska Białystok

Poranki filmowe

W niedzielę kino „Pokój” wyświetlać będzie o godz. 10, 11,40 i 13,30 poranki filmowe pt. „Pierwszy start”.

W niedzielę w „Tonie” będzie można obejrzeć o godz. 10,30 i 12 radziecką bajkę filmową pt. „Kopciuszek”. W sobotę i niedzielę o godz. 14 kino „Ton” wyświetlać będzie także film radziecki w oryginalnej wersji pt. „Upadek Berlina” (I część).

WSZYSCY stańmy do pracy nad uporządkowaniem i odgruzowaniem miast!

Kursy te przygotowują młodzież do samodzielnej pracy w księgowości.

Warunkiem przyjęcia na kurs I stopnia jest ukończenie szesnastu lat życia i świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

Uczestnicy kursów po ich ukończeniu mają zapewnioną pomoc ze strony szkoły w uzyskaniu pracy w instytucjach państwowych i spółdzielczych.

W Zakładzie Wiedzy Handlowej istnieją również zaoczne kursy korespondencyjne księgowości samodzielnej i bilansistów. Uczestnicy tych kursów rekrutują się z całego województwa białostockiego. Pomocą w nauce są m. in. konsultacje indywidualne, udzielane przez wykładowców i zajęcia zbiorowe.

JESZCZE RAZ O PORZĄDKACH

Akcja porządkowa trwa już 10 dni a żadnej poprawy nie widać

Nie zawsze wiosna nadaje za kalendarzem i nie zawsze miesiąc czystości rozpoczyna się pierwszego. Bo chociaż kwiecień liczy już sobie dziesięć dni, w praktyce akcja sanitarno-porządkowa przebiega bardzo opieszale.

Nie pomogły tu ani zebrania przeprowadzane na wszystkich prawie zakładach pracy, ani częste artykuły w prasie i audycje radiowe, ani nawet apel przewodniczącego

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej do mieszkańców naszego miasta. Nadal brudna podwórka, na ulicach, nieporządki w zakładach pracy, ploty i ściany budynków ciągle „udekorowane” afiszami, plakatami i dawno nieaktualnymi hasłami.

Wniosek z tego nasuwa się prosty: nikt nie interesuje się czystością i estetycznym wyglądem miasta. Trzeba przyznać, że zarówno kierownicy zakładów pracy, rady zakładowe jak i prywatni właściciele posesji dotychczas za wiosenne porządki jeszcze się nie wzięli.

Tam, gdzie nie pomogły perswazje i napomnienia, na pewno pomogą mandaty karne. Już wczoraj komisje społeczne rozpoczęły kontrolę przebiegu akcji sanitarno-porządkowej. Wszyscy opieszali urządnicy zostaną grzywnami pieniężnymi. (b)

FACHOWCY POSZUKIWANI

Inżynierów i techników mechaników, inżyniera-technika budownictwa ogólnego, gł. księgowego, st. księgowych, techników normowania plac, chronometrażystów, referentów, wykwalifikowane maszynistów, fachowców z dziedziny przetwórstwa rybnego, fachowców do obsługi urządzeń chłodniczych (sprężarek) zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Usług Rybackich „ODRA” w Szwyniowie. Oferty pisemne z życiorysami kierować pod adresem PUR „ODRA” Szwyniowiec — Dział Kadr. Gwarantujemy zwrot kosztów przeprowadzki. Mieszkanie zapewnione. k 72-0

Kierownika Działu Finansowego, likwidatora, rachmistrza zaangażuje Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Białymstoku. Wynagrodzenie zależne od kwalifikacji zgodnie z układem zbiorowym w budownictwie. k 78-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-38, centrala 37-47, 748; 749, dział partyjny 24-20, miejski i sportowy 35-33. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3,50 zł — Prenumerata pocztowa 5,00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357—111/127.

Kronika partyjna

Wydział Propagandy Komitetu Miejskiego PZPR w Białymstoku zawiadamia, że w dniu 12 bm. o godz. 9 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego przy ul. Warszawskiej odbędzie się seminarium z wykładami wszystkich szczebli szkolenia partyjnego.

- Temat seminarium:
- 1) Stalin — wielki Przyjaciel Polski,
 - 2) Wytoczne VIII Plenum KC PZPR w sprawie wzmocnienia państwa ludowego i zadań naszego budownictwa,
 - 3) Wytoczne VIII Plenum KC PZPR w sprawie wzmocnienia partii i Frontu Narodowego.
- Obecność wykładowców obowiązkowa.

Kronika Białostocka

Teatr
Teatr Im. A. Węgierki „Przyjeżdżcie do Dzwonkowa”. Początek o godz. 19,00.

Kina
„Pokój”: „Cesarski piekarz”. Początek o godz. 16, 18 i 20.
„Ton”: „Jutro będzie się wszędzie tańczyć”. Początek o godz. 16, 18, 15 i 20,30.

Biblioteki
Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 10 do 18.
Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.
Biblioteka i czytelnia TPP-R czynne od godz. 13 do 21.
Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych, ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8—15.
Biblioteka techniczna NOT (ul. Biała 1) czynna od godz. 14—20.

Kluby
Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czynny od godziny 12 do 21.
Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 13 do 21.
Księgarnia Klubu — czynna od godz. 9 do 20.
Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ, ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 — 20.
Udziała wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

Ważniejsze telefony
Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (Czł. Piwnej) tel. biura wezwań 09, informacja 555.
Miejska Straż Pożarna, tel. 03.
Dziurny aptek: Apteka Społ. nr 57 ul. 1-go Maja 55 tel. 35-45.

PROGRAM RADIOWY

na dzień 11 kwietnia 1953 r.
Program I na fal 1322 m
6,10 Koncert poranny; 6,20 Wszchnica Radiowa; 8,55 Audycja dla klasy VI i VII; 11,15 Muzyka i aktualności; 11,45 Głos matki i kobiecie; 12,15 „Na swojską nutę”; 12,45 Audycja dla wsi; 13,40 Utwory fortepianowe; 15,30 Audycja dla dzieci; 16,45 „Jasnie pan-dzieci” — fragment powieści M. Kubickiego pt. „Tamte lata”; 17,20 Koncert rozrywkowy; 18,00 „Z mikrofonem po kraju”; 18,30 „Stalin w pieśni różnych narodów”; 18,45 Audycja dla wsi; 19,20 „Na muzycznej fal”; 19,50 Korespondenci sportowi donoszą; 20,45 Muzyka taneczna; 21,25 Reportaż literacki; 22,25 Muzyka dla wszystkich.
Dzienniki: 7,00, 12,04, 16,00, 20,00.
Program II na fal 367 m
6,00 Gimnastyka; 8,00 Koncert poranny; 14,10 Audycja dla klasy I i II; 16,00 Wszchnica Radiowa;

17,15 Muzyka rozrywkowa; 17,30 Na warszawskiej fal; 17,55 Ze sportu; 18,00 Głos matki i kobiecie; 18,15 Arle i pieśni kompozytorów rosyjskich; 18,40 Melodie ludowe w opracowaniu kompozytorów polskich; 19,30 Muzyka i aktualności; 20,00 Przy sobocie po robotnicze; 22,00 Wszchnica Radiowa; 22,20 Formy taneczne w muzyce fortepianowej; 23,20 Muzyka na dobranoc.
Dzienniki: 6,30, 21,00.
na dzień 12 kwietnia 1953 r.
Program I na fal 1322 m
7,25 Od melodii do melodii; 8,58 Odpowiedzi „Fali 49”; 9,30 Muzyka dla wszystkich; 10,30 Audycja dla wojska; 11,35 i audycja z cyklu: „Pory roku”; P. Czajkowskiego; 14,05 Audycja dla wsi; 15,15 Melodie do tańca; 15,45 Wszchnica Radiowa; 17,30 „Dla każdego coś miłego”; 18,30 Mówi Nowa Huta; 19,00 Na radiowej

estradzie; 20,30 Wiadomości sportowe; 20,35 Mozart — „Wesele Figara”; 23,10 — 23,40 Muzyka taneczna.
Dzienniki: 7,00, 16,00, 20,00.
Program II na fal 367 m
7,10 Od melodii do melodii; 9,25 „Wieś tańczy i śpiewa”; 10,50 Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem PR; 11,40 Skrzyńka Wszchnicy Radiowej; 12,15 Poranek symfoniczny; 13,15 Felieton; 14,10 Warszawski tygodnik dźwiękowy; 14,40 Mozaika rozrywkowa; 15,15 Słuchowisko dla dzieci; 16,00 W 15 rocznicę śmierci Szallapina; 18,00 „Panna bez posagu” — sztuka A. Ostrowskiego; 20,00 Koncert Chopinowski; 20,30 Na fal humoru i satyry; 21,30 Muzyka taneczna — płyty; 22,00 Wiadomości sportowe z całej Polski; 22,40 Wieczorna senadna.
Dzienniki: 8,00, 21,00.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

Tydzień na świecie

Doniosła inicjatywa rządów Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, inicjatywa, która znalazła pełne poparcie ze strony rządu ZSRR, weszła w etap praktycznej realizacji. W Panmunđon toczą się rokowania w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców. Poczyniono już poważny krok naprzód na drodze do osiągnięcia porozumienia. Dając nowe dowody woli osiągnięcia porozumienia, gen. Li San-cho, szef koreańsko-chińskiej grupy oficerów łącznikowych, wyraził w imieniu strony ludowej gotowość przeprowadzenia jak najszerzej pojętej wymiany jeńców.

Wszystkie narody z uwagą śledzą przebieg rozmów w Panmunđon. Zdają sobie one sprawę, że propozycje chińsko-koreańskie stworzyły realne możliwości szybkiego zakończenia wojny w Korei.

W imię pokoju

„W chwili obecnej nie ma takiej spornej lub nierozwiązanej kwestii, której nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia krajów zainteresowanych. Do tego to naszych stosunków ze wszystkimi państwami, nie wyłączając naszych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi” — mówił towarzysz Malenkov na IV sesji Rady Najwyższej ZSRR. Wydarzenia ostatnich dni w całej pełni potwierdzają głęboką prawdę tych słów i są jeszcze jednym dowodem, że Związek Radziecki, że rządy krajów obozu pokoju i socjalizmu jak zawsze czynią wszystko, aby doprowadzić do rozładowania napięcia w sytuacji między narodowej, do osiągnięcia porozumienia we wszystkich spornych sprawach. Ze wszystkich wysiłków krajów obozu socjalizmu zmierzają do ocalenia ludzkości przed nową rzezią narodów, przed nowymi milionami zabitych i rannych.

Przed paroma dniami niemiecki profesor Arntz ogłosił statystykę osób zabitych w czasie drugiej wojny światowej. Jak podaje on, eksperci szacują ogólną liczbę zabitych na 52 miliony ludzi, z czego połowę stanowią osoby cywilne, w olbrzymiej większości kobiety, dzieci i starcy. W pierwszej wojnie światowej zginęło niecałe 10 milionów ludzi. Jeśli się weźmie pod uwagę kolosalny rozwój techniki wojennej, jasne się staje, że trzecia wojna światowa pochłonęłaby jeszcze większą liczbę ofiar.

Stanowisko narodów

Narody w pełni zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie zawisło nad światem. Dlatego z wdzięcznością i uznaniem przyjęły propo-

zycje, w wyniku których wznowione zostały dziś rokowania w Panmunđon, w wyniku których w Berlinie przedstawiciele czterech mocarstw omawiają sprawę komunikacji lotniczej nad Niemcami. Nawet prasa kapitalistyczna nie jest w stanie ukryć olbrzymiego wrażenia, jakie wywołały na całym świecie pokojowe propozycje Chin Ludowych i Korei Ludowej, jakie wywołało to, co dziennikarze amerykańscy, angielscy, francuscy określają mianem wielkiej ofensywy pokojowej Związku Radzieckiego, wielkiej inicjatywy pokojowej państw obozu pokoju i postępu.

Burżuazyjny dziennik francuski „France Soir”, komentując sprawę rozpoczęcia rozmów w Korei, pisał, że opinia francuska przyjmuje z ulgą fakt rozpoczęcia rokowań, które mogą doprowadzić do zawarcia porozumienia i zawieszenia broni w Korei. W podobnym tonie wyraża się większość prasy kapitalistycznej, poddając jednocześnie krytyce postawę pewnych kół monopolistycznych, które usiłują podważyć znaczenie ostatnich wydarzeń, zachwycić nadzieje milionów ludzi na utrwalenie pokoju, nie dopuścić do zmniejszenia hysterii wojennej, na której podsycają tyle wysiłków, tyle czasu i tyle środków poświęcają.

O jakie przede wszystkim chodzi koła? O te, które przezerażeniem napawa krach giełd światowych, reagujących na możliwość odprężenia w sytuacji międzynarodowej spadkiem kursów akcji przemysłu zbrojeniowego, spadkiem cen strategicznych surowców. Chodzi o te koła, które z przerażeniem stwierdzają, że o 5 miliardów dolarów spadły ceny przy transakcjach przeprowadzanych w czasie ostatnich posiedzeń giełdy.

Gdzieś na Atlantyku

W tym samym czasie, gdy narody żyją nadzieją, że może dojść do odprężenia w sytuacji międzynarodowej, że przyszłość potwierdzi stałowską tezę o możliwości pokojowego współistnienia różnych systemów, w tym samym czasie gdzieś na Atlantyku rozmięły się dwa statki. Jeden z nich, wioząc na swym pokładzie premiera francuskiego, Mayera i ministra spraw zagranicznych, Bidault, kierował się ku brzegom Francji. Drugi, na którego pokładzie znajdował się brunatny kanclerz Adenauer wraz ze swoją świtą hitlerowskich polityków i piśmaków, kierował się ku brzegom USA.

Dwie wizyty, dwie pielgrzymki do Mekki świata kapitalistycznego, Mekki kapitalistycznych polityków — do Waszyngtonu.

„Ani dolarów, ani pomocy, ani nawet obietnic” — w tych słowach dziennik francuski „Liberation” stwierdza fiasko podróży francuskich ministrów do Waszyngtonu, podróży, której głównym celem by-

ło przywiezienie dolarów dla zalatania dziur budżetowych, wynikłych w następstwie polityki zbrojeń, w następstwie prowadzenia przez rząd francuski „brudnej wojny” w Indochinach, wojny pochłaniającej miliardy franków.

W dosadnych słowach określił dziennik „Humanite” sens i wynik waszyngtońskiej pielgrzymki Mayera i Bidault, stwierdzając: „Ta podróż była szaleństwem. Można tam było jechać tylko po to, by wyzbyszyć resztek wszystkiego. Tym razem przyrzekliśmy, że po kalesonach, zdejmemy koszulę”.

Faktem jest, że Mayer nie otrzymał tak upragnionego zastrzyku do larowego, natomiast — jak wynika z doniesień prasy — musiał solennie zobowiązać się, że w parlamencie francuskim przeformuje wojenny układ w sprawie tzw. armii europejskiej, że będzie kontynuował „brudną wojnę” w Indochinach i że wykaże więcej uległości w swych stosunkach z pupilkami podległymi wojennym i odwetowców niemieckich — Adenauerem.

„Nie jadę do Waszyngtonu jako żebrak” — oświadczył Adenauer, czyniąc aluzję do wizyty Mayera i Bidault. I w istocie rzeczy Adenauer, który swym mocodawcom składa w prezencje preformowane w bońskim Bundestagu układy wojenne, został z pełnymi honorami przyjęty na waszyngtońskim lotnisku. Jak stwierdza waszyngtoński korespondent DPA, ceremonia, z jakim Adenauer został powitany, „był bardziej serdeczny aniżeli w czasie przybycia francuskiego premiera — Mayera”.

* * *

Dziennik francuski „Liberation” w artykule poświęconym ostatnim wydarzeniom światowym, komentując pielgrzymki Mayera, Bidault i Adenauera do Waszyngtonu, komentując przeformowanie przez de Gasperiego we włoskim parlamencie faszystowskiej ordynacji wyborczej oraz rozwiązanie senatu, którego kadencja upływa dopiero w 1954 roku, pisze: „Niektórzy politycy krajów kapitalistycznych dają dowody wręcz zadziwiającego zaślepienia, zdając się nie zauważać, że swym postępowaniem coraz bardziej izolują i dyskredytują zarówno siebie, jak i politykę przez siebie prowadzoną”.

Dlaczego tak jest? Dlatego, że narody pragną pokoju. Dlatego, że niezależnie od narodowości, koloru skóry, wierzzeń religijnych czy przekonań politycznych ludzie pragną moc w pokoju wytwarzać nowe dobra, pragną pewności, że dzień jutrzejszy nie przyniesie im ataku bombowego, że dziecko ich za lat kilkanaście czy kilkadziesiąt będzie radością ich starości. I dlatego z całego serca, ze wszystkich sił uczciwi ludzie całego świata popierają radziecką politykę pokoju i przyjaźni między narodami. T. Gumowski

Zalesiamy nieużytki



W ramach „Dni Lasu i Ochrony Przyrody” rozpoczęto społeczną akcję zalesiania nieużytków, piaszczystych wydm, mokradeł i kamienistych gołoborz.

Dzięki wysiłkowi społeczeństwa na miejscu tych nieużytków powstaną lasy i zadrzewienia, które stworzą w przyszłości dodatkowe źródła cennego surowca.

Na zdjęciu: Studenci Wydziału Leśnego U. J. 1 okoliczna ludność zalesia nieużytki w Rząsce pod Krakowem.

CAF — fot. Węglowski

GAZETA SPORTOWA

GWARDIA GRA z KS ELK

Dalsze mecze bokserskie o wejście do drugiej ligi

Nasze niedzielne imprezy sportowe

W niedzielę, 12 kwietnia w Białymstoku odbędą się 2 ciekawe imprezy sportowe. Nasza piłkarska drużyna Gwardii rozegra swe kolejne spotkanie o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej. Przeciwnikami Gwardzistów będą: Paszkowski, Dzienis i Zimnoch.

Bilety na mecz piłkarski Gwardia — KS Elk można nabywać w sekretariacie ZS Gwardia przy ul. Mickiewicza 9.

Jak już podaliśmy, w związku z indywidualnymi bokserskimi mistrzostwami Polski zostały zawieszone wszystkie mecze pięściarskie zarówno o mistrzostwo I ligi, jak i II ligi. Przerwane również zostały spotkania pięściarskie o wejście do II ligi. W niedzielę wszystkie te spotkania zostaną wznowione.

Bokserska dziesiątka białostockiej Gwardii, która reprezentuje nasz okręg, w nadchodzącą niedzielę spotka się z reprezentacją województwa rzeszowskiego. Rzeszów reprezentowany będzie przez drużynę Gwardii Przemysła. Najlepszym zawodnikiem Przemysła jest bokser z wagi koguciej — Kowalewski, który na mistrzostwach Polski w Poznaniu wyeliminował naszego Gwardzistę — Pawlaka.

Ogólnie spotkanie niedzielne zapowiada się bardzo interesujące, gdyż drużyna Rzeszowa ma takie same szanse jak i nasza Gwardia, jeżeli chodzi o awans do II ligi.

Mecz odbędzie się w hali sportowej ZS Spójnia przy ul. Jurowieckiej o godz. 18.

W nadchodzącą niedzielę po raz pierwszy w tym sezonie od-

będą się mecze piłkarskie o mistrzostwo klasy „A”. Sekcja Piłki Nożnej przy WKKF do klasy „A” zaliczyła następujące drużyny z naszego województwa: Spójnia Suwałki, Gwardia Białystok, Budowlanych Sokółka, Kolejarz Elk, KS Elk, Budowlanych Suwałki, Ogniwo Białystok i Unia Hajnówka.

Oto zestawienie pierwszego rzutu rozgrywek w piłkarskiej klasie „A” naszego województwa. Wszystkie spotkania rozpoczyna się o godz. 18. (Gospodarzy podajemy na pierwszym miejscu):

Spójnia Suwałki — KS Elk, Gwardia Białystok — Budowlani Suwałki, Budowlani Sokółka — Ogniwo Białystok, Kolejarz Elk — Unia Hajnówka.

Wszystkim piłkarzom biorącym udział w rozgrywkach o mistrzostwo klasy „A” życzymy jak najwięcej sukcesów w obecnym sezonie.

PRZED WYŚCIGIEM POKOJU

Drużyna kolarska Danii zgłoszona do wyścigu

Do Komitetu Organizacyjnego VI Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava” wpłynęło już imienne zgłoszenie drużyny Danii. W skład jej wchodzi następujący kolarze: Pedersen, Andersen, Jorgensen, Ostergaard, Olsen i Thygesen.

Jak podaje prasa duńska wyżej wymienieni zawodnicy tworzą najsilniejszą drużynę spośród tych, które reprezentowały dotychczas Danię w Wyścigu Pokoju.

Z drużyny duńskiej Olsen

w roku 1951 w IV Wyścigu Pokoju zdobył pierwsze miejsce w klasyfikacji indywidualnej zwyciężając o 18 min. i 31 sek. drugiego z kolei najlepszego wówczas kolarza NRD Meistersa.

Wśród pozostałych kolarzy duńskich Ostergaard startował już w III i IV Wyścigu Pokoju, zaś Pedersen w V-ym.

Drużyna Danii sklasyfikowała się w roku 1950 na 2 miejscu za CSR, w roku 1951 na 7-ym, zaś w roku 1952 na 9-miejscu.

Willa nad rzeką Enns

łum. E. Wołyńczyk

17)

A ze wschodu zbliżali się Rosjanie, w nasuniętych na czoła kaskach, w wyblakłych i wypalonych od słońca i potu bluzach, w białych od kurzu butach. — niezmodernizowani bojownicy. Było widać, że tu, nad Enns, do tej ostatniej wodnej granicy przetrwali się z daleka, a ich droga mierzona była nie tylko kilometrami, ale i walkami.

Między zbliżającymi się Rosjanami i Amerykanami falowała szaro-niebieska masa. Ona szybko posuwała się na zachód — hitlerowcy uciekali przed Rosjanami do Amerykanów!

Wtem Gert zobaczył, że wąskie czarne pasy przerzwały tę masę. Wszystko to przypominało, jak gdyby ustępujące cienie nocy. Słońce gonilo ich na zachód ze wschodu, skąd posuwała się Armia Radziecka.

Czarne pasy przepływały przez Enns i rozpyływały się wśród jasnozielonej armii amerykańskiej — ta jak gdyby wysysała, brała ich pod swoje skrzydła.

Gert zrozumiał. Były to kolumny esesowców, które wówczas przemknęły koło niego!

Natychmiast rzucił się z pagórka w pogoń za nimi. Przy moście nad rzeką Enns powstał „korek”. Doremnie huczały maszyny, krzyczeli i przeklinali ludzie. Potem, jak gdyby lekka fala przeszła przez tłum. Ktoś przeraźliwie krzyknął:

— Russische panzer!

Wszyscy spostrzegli, że po równoległej szosie, nie zatrzy-

mując się, mknęły maszyny z czerwoną gwiazdą na pancierzach.

Wysunięte naprzód awangardowe oddziały Armii Radzieckiej brały hitlerowców w kleszcze, odcinały od zbliżającego się Pattona.

Maszyny sunęły się nieustannie. Niemieccy żołnierze obwieszani menażkami i plecakami lekko ustępowali, pozostawiając drogę radzieckim maszynom.

Hitlerowcy zeszli już z maszyn. Już nie siedzieli w samochodach transportowych wyprostowani hardo, trzymając automaty między nogami — brnęli w kurzul Kupy rzuconych automatów powlekiwały się na szosie.

Gąsienice radzieckich maszyn przejeżdżały po nich, rozrzucając je na różne strony, jak grudy błota. Po obu stronach szosy gromadziły się puste karnistry, jasnożółte skrzynie od min, przewrócone i rozrzucone transportery i ciężarówki.

Kilka dróg łączyło się w tym miejscu. Tam w otwartym luku czołowej maszyny stał młody rosyjski oficer, wyglądający na lat dwadzieścia trzy czy dwadzieścia cztery. Jego słowa zagłuszał ogólny hałas, jedynie gestykulacja była zrozumiała. Silnymi rzutami ramion, jak gdyby odcinał, odrzucał coś od siebie.

— Z powrotem! Z powrotem! — rozkazywał Niemcom radziecki artylerzysta. — Od tej chwili jesteście jeńcami! Zwracajcie do tyłu!

Stojący obok inny nieco młodszy wiekiem radziecki oficer, uśmiechał się szeroko i wymachiwał nad głową furaczką.

Niektórzy żołnierze brnęli z rozpedu nadal. Inni zaczęli zrzucić z siebie plecaki, siadali na ziemi, ocierali pot z czoła.

Skończyło się! Jakby nie było, skończyło się to, co zaczęło się w 1939 roku!

Lecz na moście przez Enns nadal rozpychały się esesowskie maszyny, które ugrzęzły w tłumie. Tam wywiązała się walka. Nad głowami polyskiwały żołnierskie bagnety.

Później z balustrady mostu rzucił się do wody jakiś człowiek. To nie był wojskowy, lecz cywil. Płynął do amerykańskiego brzegu, szybko jak pies przebiegając rękami. Porwany płaszcza za jego plecami napęczniał jak balon.

Stojąc w luku maszyny kapitan gwardii Wasiliew ze zdziwieniem patrzył na pływaka. Wtem ktoś targnął go z dołu

za błąd. Spojrzał w dół. Obok maszyny stał człowiek w starym wyrudziałym palcie z pluszowym kołnierzem. Kościata kancista twarz zarosła wielodniową szczeciną.

— Strzelajcie! — błagająco powiedział on po rosyjsku. — Ucieknie! Strzelajcie!

Jego prawa ręka była podniesiona. W niej nie było nic, ale wskazujący palec szybko zginał się i rozginał, jak gdyby nieustannie naciskał na cyngiel pistoletu.

— To Długi Fryc! To profesor Kannabich! — krzyknął ciężko dysząc.

— Radzieccy żołnierze nie strzelają do cywilów — wyjaśnił zamiast Wasiliew stojący obok podporucznik gwardii.

— Tak, tak jest — powiedział Wasiliew, z ciekawością przyglądając się stojącemu koło maszyny dziwnemu człowiekowi.

— A do tego nie wściecie, że wojna już się skończyła?...

W tym miejscu Enns nie była szeroka. Ale uciekinier płynął bardzo źle. Amerykańscy żołnierze zeszli nawet na brzeg, aby pomóc mu się wydostać. Zdawało się, że już, już dopłył i pochwyca go oczekujący ludzie w mundurach koloru khaki. Jednak w ostatniej chwili Wasiliew ujrzał, tak głowa uciekiniera zanurzyła się w wodę, raz jeszcze wypłynęła i znów zanurzyła się — tym razem na zawsze.

Z obu stron mostu wystawiono już wartowników rosyjskich i amerykańskich. Rzeka Enns, południowy dopływ Dunaju, stała się na tym odcinku linią demarkacyjną i rozdzieliła dwie armie posuwające się na spotkanie ze wschodu i zachodu.

To, co się stało z profesorem Kannabichem ledwo doszło do świadomości Gerta. Był kompletnie osłabiony. Zbyt obszerne palto spóźniło z jego ramion i upadło na drogę. Okazało się, że pod paltem była szara więzienna kurtka.

Czuł, że zatacza się z osłabienia, Gert chwycił za bok radzieckiej maszyny, a dotknięcie ciepłego, nagrzanego przez promienie słoneczne metalu, dosłownie dodało mu siły.

Przechylając się przez brzeg maszyny kapitan gwardii Wasiliew ustyszał jak Gert wyrzekł przez zaciśnięte zęby:

— I tak się to skończyło Długi Frycul...

KONIEC.